Nr 38. Dnia 16 lutego. Czwartek. Dnia 4 (16) lutego 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Juljanny P. M.
Jutro: śś. Sylwina B. i Donata M.
Sobota: ś. Symeona Biskupa M.
Niedziela: ś. Konrada Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 16.
Zachód „ „ 5 „ 13.

Długość dnia godzin 9 minut 58.
Przybyło „ „ 2 „ 19

Poniedziałek: śś. Eucherjusza i Leona W.
Wtorek: ś. Maksymjana Biskupa.
Środa: *Popielec.* Katedry ś. Piotra w Ant.
Czwartek: ś. Piotra Damiana i Romany P.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— Lud pobożny garnął się w dniu dzisiejszym do kościołów: św. Kazimierza (Panien Sakramentek) na Nowem-Mieście, oraz Opieki św. Józefa (Panien Wizytek) wprost ulicy Królewskiej; w obudwu bowiem tych kościołach, jako w czwartek poprzedzający niedzielę zapustną, odprawiło się nabożeństwo ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

Tak w czasie sumy jak i nieszporów Najświętszy Sakrament wystawionym był bez przerwy, aby zebrani korząc się przed Jego Majestatem podnosili swe modły do Pana Zastępów.

— W dniu dzisiejszym odbyła się także o godzinie 9-tej zrana w kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci Przenajświętszego Sakramentu zwykła czwartkowa wotywa.

Przegląd polityczny.

Ostatnie doniesienia z pola walki w Hercegowinie i Krywoszju przynoszą wiele charakterystycznych szczegółów, pozwalających zmierzyć doniosłość i siłę ruchu powstańczego. Pokazuje się przedewszystkiem coraz wyraźniej, iż broń przeciw władzy austrjackiej podniosła bardzo tylko drobna cząstka ludności hercegowińskiej. Kraina ta liczy 185,000 mieszkańców; ludność muzułmańska i katolicka nietylko nie bierze żadnego udziału w powstaniu, ale wszelkich używa środków, aby fmp. Jowanowiczowi i władzom austrjackim dowieść swej bezwzględnej lojalności. Nietylko przyjmuje ona z ostentacyjną czołobitnością austrjackiego komendanta i ułatwia wojskom przebywanie w kraju tak upośledzonym od natury i pozbawionym wszelkich źródeł zaopatrzenia w najpierwsze środki do życia, ale co więcej, gromadzi się w ochotnicze kolumny, aby wspólnie z wojskiem trapić powstańców w ich górskich kryjówkach. Wogóle tylko ludność obrządku wschodniego, licząca 23,000 głów, ujęła za oręż.

Fmp. Jowanowicz postanowił widocznie pokonać naprzód ruch krywoszjański i to udało mu się szybkiem opanowaniem miejscowości Ledenice, Repaj, Stepen i Orachowacz, które panują nad resztą Krywoszja, a zwłaszcza nad drogą wiodącą z Risano (nad zatoką kotarską) przez fort Dragalj do Grahowa na granicy czarnogórskiej. Operację tę uważać będziemy wszakże dopiero wtedy za skończoną pomyślnie dla oręża austrjackiego, gdy nadejdzie wiarogodna wiadomość o zajęciu fortu Dragalskiego. Mimo tego i dzisiaj ruch krywoszjański ma się już ku schyłkowi, ponieważ powstańcy uczuli siłę wojska i gromadnie uchodzą do Czarnogórza, gdzie broń składają.

Silniejszym od początku był ruch hercegowiński, a co więcej operacje powstańców zdradzają dowodnie, iż kierowały niemi ręce wypróbowane. Pod względem strategicznym bowiem nie podobna nic zarzucić tym operacjom. Od pierwszej chwili mieli oni na oku dwa przedewszystkiem cele: odcięcie Serajewa od linji Dryny, tudzież opanowanie drogi z Serajewa do Mostaru.

Nad Dryną leżą dwie najważniejsze miejscowości wschodniej Hercegowiny: Focza i Gorazda. Opanowanie przez powstańców tej linji wraz z obu dominującemi swą ważnością punktami byłoby odcięło Hercegowinę od paszaliku nowobazarskiego, otwarło powstańcom drogę od południa do Bośnji, odosobniło załogi austrjackie w dolinie Limu i Serbję połączyło z Czarnogórzem, tak, iż w danym razie, gdyby obydwa księstwa wskutek konstelacyj politycznych zechciały wystąpić wrogo przeciw Austrji, związek ich militarny byłby faktem dokonanym. Dlatego fmp. Jowanowicz wysłał co prędzej kolumnę pułk. Hotzego w tym kierunku, polecając mu jaknajrychlejsze przedarcie się do Foczy. Pułk. Hotze w kilku dniach, pomimo ciągłych utarczek z powstańcami, którzy zgromadzili się tutaj w znacznej sile, wywiązał się zaszczytnie z swego zadania i dał w porę odsiecz zagrożonej Foczy, ratując linję Dryny. Z chwilą opanowania tejże przez pułk. Hotzego niepodobna już było marzyć powstańcom o sforsowaniu linji Focza-Gorazda; ściągnęli przeto swoje siły na stromych grzbietach Krbliny i tam dotychczas obozują.

Drugim przedmiotem wielkiej strategicznej wartości dla powstańców jest droga wiodąca z Serajewa do Mostaru przez Kojnicę. Drogę tę przerzyna w kierunku od północnego zachodu ku południowemu wschodowi rzeka Narenta. Wczesne udaremnienie przez wojska projektowanego opanowania Konjicy, leżącej na punkcie granicznym pomiędzy Bośnją i Hercegowiną, zmusiło powstańców do wyrzeczenia się zamiaru przedarcia się tą drogą w pobliże Serajewa. Poprzestali przeto na zajęciu dogodnych pozycyj nad Narentą i w okolicach Kalinowic, Gławaticzewa i Uloku, gdzie też obecnie w znaczniejszej sile przebywają. Że jednak nie wyrzekli się jeszcze myśli zbliżenia się do Serajewa, dowodzi krwawa potyczka, stoczona d. 10 b. m. pod Traową, leżącą na północny wschód od Kojnicy, a w prostopadłej linji na południe od Serajewa. Stracili tam powstańcy 60 ludzi w zabitych; widocznie więc potyczka była zawziętą i skończyć się musiała rozproszeniem oddziału.

Z tego przedstawienia rzeczy przekonywamy się, iż dwa jeszcze w obecnej chwili pozostały nienaruszone ogniska ruchu: na wschodzie Krblina, na zachodzie pozycja Gławaticzewo-Ulok. Siły powstańcze w obu pozycjach zgromadzone oceniają na 3 do 4,000 ludzi. Niewielka to na pozór siła i w otwartem polu uległaby w jednej bitwie masom wojskowym w tej stronie nagromadzonym; ale prawdziwa siła powstańców nie polega na liczbie. Za nich działa teren, z którym regularne wojsko nie może sobie poradzić. Powstańcy mieszkają na orlich szczytach, na które niepodobna wedrzeć się bataljonom regularnego wojska, zmuszonego ciągnąć za sobą oprócz dział górskich tren z żywnością, park sanitarny i t. p., i wogóle nie odebrało wykształcenia obliczonego na walkę z gerylasami. Dlatego każdy krok wojska wśród owych jarów, skał i przepaści musi być podwójnie uważanym, bo każda najmniejsza porażka, chociaż bez dalszych szkód taktycznych, liczoną byłaby wojsku przez opinję europejską za klęskę, a to wzgląd moralnej natury tak ważny dla austrjackiej komendy, że poświęcają mu chętnie pośpiech w operacjach.

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 37.)

Rozmowa powróciła do materji pierwotnej. Ani starościna, ani imć Lewicki udziału w niej nie brali żywego. Jak pierwsza, tak drugi zajętymi byli tym przedmiotem, który za przerwanie jej posłużył, wytaczając na stół kwestję, interesującą imćpanią Pawłowę, jako matkę, imćpana Ambrożego, jako aspiranta do ręki młodej dziewczyny, jako człowieka, dotkniętego chorobą, nazywającą się miłością, wtrącającą zazwyczaj utrapionych nią ludzi w stan roztargnienia dziwnego. Odpowiadali oni staroście; odpowiadali jednak półgębkiem, tak, że on sam prowadził głównie rozmowę, aż potrącił o moment odjazdu.

— Jedziem tedy...—rzekł do imć Lewickiego się zwracając.

— Z ochotą, z jaknajwiększą ochotą...—odrzekł młody człowiek.

— Nie narażę waszmości na najmniejszą czasu stratę...

Imć Lewicki przyjął oświadczenie to do wiadomości.

— Jedziesz jutro... Będę gotów...

— Przez Boga żywego!...—wykrzyknęła starościna.—Jutro?...

— Ano?... Alboż co?...

— Waszmości przecie wybrać się w podróż potrzeba... A obok tego... ręka...

Ostatni wymawiając wyraz, palcem wskazała na zawieszone na temlaku ramię, przypominając, że ramię owo wygoić się pierwej potrzebuje.

— Co tam!...—zawołał starosta.—Do niczego byśmy dojść nie mogli, gdybyśmy na podobne zważali drobnostki... Ramię wygoi się w podróży... O pośpiech chodzi... Dziś, jutro słonko przygrzeje, śniegi puszczą, lody ruszą i zamknięty w mławskiem zostanę na tygodni kilka... Pora późna; wiosna za pasem... Nie prawdaż, mości Lewicki?...—zapytał.

— Szczera prawda...—odrzekł zapytany.

Po otrzymaniu odpowiedzi tej starosta podniesionym zawołał głosem:

— Magda! a, Magda!...

Wołanie to stosowało się do córki i powinno było sprowadzić ją niezwłocznie. Dlatego imćpan Paweł ku drzwiom, któremi wejść miała, oczy zwrócił i we drzwi je przez czas niejaki utkwione trzymał. Tak chwil kilka minęło. Magda się nie pokazywała.

— Magda!... Magda!...—powtórzył.

Powtórne to odezwanie się okazało się znów nadaremnem.

— Magda!...—krzyknął zniecierpliwiony i nawet zgniewany trochę.

Nie pomogło jednak i to.

— Nie słyszy zapewne... — odezwała się starościna.

— Nie słyszy?... cóż znów!... Ogłuchła chyba nagle...

Głos starosty tak był donosłym, iż, gdy wołał, w całym go słychać było domu. Grzmiał niby tuba. Panna Magdalena przybiegała zazwyczaj na odezwanie się ojca najpierwsze. To więc, że tym razem nie śpieszyła na wezwanie, zdziwiło starostę, który zamilkł po krzyknięciu ostatniem, zdziwiło starościnę, która zaniepokoiła się nieco, pomyślała, gdzieby dziewczyna być mogła, wstała i wyszła z myślą szukania córki po domu całym. Szukać atoli długo nie potrzebowała. Ku niemałemu zdziwieniu swemu znalazła ją w izbie przyległej, w progu prowadzącym do izby onej z komnat dalszych.

— Magdo—zapytała podchodząc — ojciec woła: nie słyszysz?...

— Słyszę... — odrzekła dziewczyna głosem przytłumionym.

— No?... więc?... czemuż nie idziesz?...

— Ach! mamo!...

— Co?...—zapytała starościna ze zdziwieniem.

— Ach! mamo!... — powtórzyła dziewczyna z akcentem jakimś osobliwym.

— Ojciec potrzebuje ciebie...

— Co ja pocznę nieszczęśliwa!...—wygłosiła, dłonie składając.

— Co ci się stało?... Co to jest?... Co to znaczy?...

— Nie wiem, ach! nie wiem... Ach! nie...

— Zdaje się, jakbyś przytomność straciła... Idź!...

— Za nic!...

— Czemu?...

— Ach!... o!... tego... — bąkać poczęła. — Tego tam... Bo to... Bo ja, moja mamo, moja mateczko droga... Nie, za nic ja nie wyjdę...

— Czemuż to? czemu?... Ojciec woła: cóż ci wyjść przeszkadza?...

— Co?... Mamo, czyż ty nie wiesz co?...—przyciszonym wytchnęła głosem.

— Magdo!... — słyszeć się nagle dało grzmotne prawie wołanie starosty.

Dziewczyna, jakby w rzeczy samej piorun u nóg jej padł, z tym trzaskiem z jakim bliskie padają pioruny, przeraziła się i w przerażeniu matki się rękami obiema chwyciła, tuląc się do niej i głowę jej na piersi kryjąc.

Starościna do piersi ją przygarnęła, zdziwiona i zaniepokojona.

BOŚNJA, HERCEGOWINA I DALMACJA.

III.

Najdawniejsi mieszkańcy ilirskiego trójkątu są co do swego pochodzenia, języka i pokrewieństwa narodowościowego do dzisiaj zagadką dla etnografów...

Fantazja Bielowskiego szukała u ich południowych sąsiadów, może i pobratymców, w dzisiejszej Albanji górnej, kolebki słowian a przedewszystkiem polaków. Nowsza etnografja przypuszcza, że należeli do tego samego szczepu, którego szczątki do dzisiaj pod nazwą własną szkipetarów a obcą albańczyków czyli arnautów mieszkają od granic Serbji i Czarnogóry aż daleko w głąb królestwa greckiego. Nie ominęły tego pogórza także przechody tego plemienia, które przez długie wieki napełniało szczękiem swej bronzowej broni kraje Europy, ciągnąc raz od wschodu na zachód aż do ostatnich krańców Irlandji, a drugi raz od zachodu ku wschodowi i zapuszczając się w swych łupieżczych wyprawach na wszystkie trzy południowe półwyspy Europy a w końcu aż do Małej Azji, to jest celtów.

Już w starożytności mieszkańcy dalmackiego wybrzeża słynęli ze zdolności do żeglugi i zamiłowania w korsarstwie. Ich rozboje morskie dały rzymianom w rychle pożądaną sposobność do wmięszania się i do stopniowego zawojowania kraju a lotne okręty liburnów słynęły za rzymskiego panowania. Owocem kolonizacji rzymskiej są istniejące do dzisiaj osady miejskie po wyspach i wybrzeżach, poczynając od Tryestu aż do Kotor (*Cattaro*); mieszkańcy tych miast słusznie szczycą się starożytnością swych osad.

Myliłby się, ktoby powstanie tych osad odnosił wyłącznie do późniejszych wenecjańskich rządów. Wenecjanie zastali tu już pokrewny żywioł romański, którego szczątki schroniły się za murami miast przed burzą wędrówek narodów. Wiadomo, że włosi dalmatyńscy biorą żywy udział w ruchu umysłowym Italji, który im zawdzięcza wiele znakomitych imion, jak Tiraboschi, Tommaseo i inni. Opierając się o tak daleką przeszłość uważają się oni za właściwych, uprawnionych posiadaczy wybrzeża i tem tłumaczy się ich nieprzejednana niechęć dla dążeń sąsiednich plemion słowiańskich, tak niezgodna ze sprzyjającem słowianom stanowiskiem radykalnych stronnictw właściwej Italji.

Że za późniejszych rzymskich czasów Illiryk wydał kilku dzielnych cesarzy, że między innymi ztąd pochodził Dyoklecjan, który po swej abdykacji do rodzinnej Salony się cofnął i wspaniałym swym pałacem dzisiejszemu miastu Spalato dał początek, to należy do rzeczy powszechnie znanych.

Gdy po bitwie po Adrjanopolem (w r. 378 po Chr.) Teodozjusz przywrócił spokój na wstrząśnionym przez najazdy barbarzyńców półwyspie, Illiryk był chwilowem miejscem pobytu przybyłych ze Siedmiogrodu wizygotów, którzy ztąd po śmierci Teodozjusza pod dowództwem Alaryka naprzód Macedonję i Grecję złupili a potem na Włochy uderzyli.

Wspólnie z Włochami podlegał ten kraj w VI wieku ostrogockiemu a przeszedł następnie pod wschodnio-rzymskie czyli bizantyńskie panowanie. Wtedy to za cesarza Herakliusza przybyły z północy, z okolic podkarpackich i czeskich („z pobliża Bajowarji") słowiańskie plemiona chorwatów i serbów, podzieleni na liczne, drobne rody, które wskutek charakterystycznej górzystej konfiguracji kraju utrzymywały się długo w prasłowiańskiem rozbiciu na drodze żupaństwa. Organizację tę, autonomistyczną aż do ostatecznego rozatomizowania narodu, zachowują w części do dzisiaj „nahije" czarnogórców.

Jak w innych stronach, tak i tutaj powstały u słowian silniejsze zawiązki państwowe dopiero pod naciskiem groźnych potęg obcych, nie mogąc jednakże dla braku wspólnego centrum nigdy skonsolidować się w znaczniejszy, żywotniejszy organizm. Nie brak też było późniejszych przemijających napływów. W VII i VIII wieku przybyło wiele awarów. Węgrzy nawiedzali od końca IX wieku i te krainy, a zorganizowani przez św. Szczepana w chrześcijańskie państwo, dążyli do opanowania tak wnętrza kraju, jak przyległego ich dzierżawom wybrzeża. Nawet wielka powódź tatarsko-mongolska w XIII wieku uderzyła ostatnią swą falą o wybrzeża Adrjatyku...

Przez całe dalsze wieki średnie krzyżują się w tym zakątku czworakie narodowościowe i wyznaniowe wpływy. Z zachodu niesie republika wenecka z panowaniem św. Marka cywilizację „franków" i swym przemożnym wpływem obrządek łaciński, datujący swym początkiem w miastach jeszcze z rzymskich czasów. Ze wschodu sięga aż po te kresy wpływ bizantynizmu, złamany dopiero podczas wypraw krzyżowych wskutek założenia przemijającego cesarstwa łacinników w Konstantynopolu.

Ciemne są początki rozpowszechnienia liturgji słowiańskiej w tych krainach. Wszakci fantastyczne umysły odnoszą początek alfabetu słowiańskiego aż do św. Hieronima, przypisując mu utworzenie tak zwanego alfabetu głagolickiego, w którym pisane księgi cerkiewne przechowują się jeszcze w niektórych monasterach, służąc, jak mówią, aż do dzisiaj do liturgicznego użytku. Hypotezy te należą, jakieśmy powiedzieli, do rzędu mrzonek.

Jakikolwiek był początek kościoła wschodnio-słowiańskiego w tych stronach, dość, że kontrast obrządków przyczynił się tylko do rozbicia mieszkających tu plemion słowiańskich. Gdy osłabione wyprawami krzyżowemi państwo bizantyńskie nawet po swej restauracji nie zdołało odzyskać straconych na północy i zachodzie pozycyj, podniósł w sąsiedniej Serbji ród Niemaniczów sztandar udzielności tak przeciw węgrom na północy, jak przeciw bizantyńcom na południu, co nie mogło pozostać bez wpływu na Bośnję. Atoli to słowiańskie „*farà da se*" na półwyspie bałkańskim trwało bardzo krótko, a meteor carskich marzeń, Duszanów i Lazarów, zgasł rychło na Kosowem Polu, zdeptany kopytami tureckich koni Amurata i Bajazeta, i świeci odtąd tylko w pieśni ludowej jako nieoceniony klejnot poetyczny, jako gwiazda przewodnia budzących się w nowszych czasach wielko-serbskich marzeń.

W Bośnji i Dalmacji równoważyły się tymczasem odmorskie wenecjańskie i domorskie węgierskie wpływy. Pierwszym ulegało dalmackie wybrzeże, drugim leżąca wewnątrz Bośnja. Chwilowo udało się węgrom nawet północną część Dalmacji opanować. Na te czasy przypada też powstanie nazwy Hercegowiny, której początek znany czytelnikom warszawskim z powieści T. T. Jeża o „Słowiańskim Hercogu".

Gdy jednakże potęga turecka w XV wieku cały półwysep wraz z Bośnją okryła płaszczem islamu, a w XVI wieku nawet w głąb Węgier zaniosła zieloną chorągiew proroka, wtedy pobrzeże dalmackie ulegało już jako odwieczna posiadłość stale panowaniu signorji weneckiej, dopóki Napoleon Bonaparte, wódz rewolucyjnej republiki francuskiej, nie podpisał wyroku śmierci przestarzałej republiki weneckiej. Przemijające panowanie francuzów w „ilirskich prowincjach" ustąpiło austrjackiemu. Stosunki narodowościowe i społeczne nie uległy jednakże żadnej stanowczej zmianie.

Bośnja i Hercegowina otrzymały tymczasem pod panowaniem tureckiem nowy czynnik, nie materjalny, lecz moralny, niesłychanej doniosłości. Klasy zamożniejsze, szlacheckie, przyjęły islam, salwując tym sposobem swą pozycję społeczną i majątkową. Fakt ten oddzielił klasę tych „begów" nieprzebytą przepaścią do wiernej chrześcijaństwu, choć poróżnionej co do wyznania „raji" czyli „trzody" poddanych, gminu. Interes polityczny kazał im popierać panowanie Wysokiej Porty. Z drugiej strony spotęgowana poczuciem muzułmańskiej nietykalności buta rodowa i świadomość niedostępności własnych gniazd pobudzała ich do częstych buntów przeciwko słabnącej potędze ottomańskiej. Zjawisko to powtarza się i w krajach albańskich, w których niesforni górale, zarówno muzułmańskiego, jak katolickiego i orjentalnego wyznania, respektują władzę sułtańską o tyle, o ile to zgodne jest z ich plemiennym lub rodowym interesem. Liczebna siła żywiołu muzułmańskiego utrzymała Bośnję i Hercegowinę pod panowaniem Turcji, gdy w sąsiedniej Serbji lud na początku XIX wieku zrzucił panowanie turków i poturczonych begów.

Atoli rozstrój społeczny, hajductwo zrywających się przeciw muzułmanom chrześcijan i niesforność muzułmańskich panów, zaciekłych przeciwników reformatorskich prób tureckiego rządu, niepora-

---

— Dziecko moje—przemówiła łagodnie — co ci się stało?...

— Mnie się nic nie stało... Mnie tylko...

— Czyś co zbroiła, że się ojcu pokazać boisz?...

— Jam nie zbroiła nic... Ja się boję pokazać, nie ojcu, ale...—wyszeptało dziewczę.

Zrozumiała matka o co chodzi.

— Aaa?...—rzekła przeciągle.—Dziecko z ciebie; ależ dziecko z ciebie!...

— Była mowa...

— No tak; była mowa; ale... czy wiesz ty o czem? Słyszałaś?...

— Nie... Jam uciekła... uciekła... Ach! byłabym chciała pod ziemię się zapaść...

— Była mowa — zaczęła starościna — o wielkim mistrzu krzyżackim, co się kościołowi sprzeniewierzyć zamierza, o podróży ojca, który z przestrogą i ze skargą na wielkiego mistrza do króla chce jechać, o wiośnie co się zbliża, o wód wylewie, który popsuciem dróg zagraża...

— Mamo...—odezwała się panna Magdalena, gdy starościna mówić przestała—i więcej o niczem mowy nie było?...

— Więcej?... hm?...—starościna przypominała sobie niby.—Więcej?...

— Zaczęło się jednak było... — w sposób podpowiadany zaczęła panienka—o...

— O czem, naprzykład?...

— O...—odezwała się nieśmiało.—Czyż mama nie pamięta?...

— Może tam o czem jeszcze i gadano... Przypomnij mi...

— Kiedyż bom ja przy tem nie była... Jak skoro się zaczęło, uciekłam...

— Uciekłaś od gadania...

— Od gadania, które... którego... które...

— I dla którego iść nie chcesz, kiedy ojciec woła...

— Boję się, wstydzę... nie wiem co...

— Zdaje się więc tobie, że w obecności ojca twego i matki twojej mogłoby być gadanie, mogące w tobie obawę i wstyd wzbudzać?...

Dziewczyna nic na to do odpowiedzenia nie miała.

— Więc raz jeszcze powtórzyć ci muszę: dziecko z ciebie... Chodźże ze mną...

Słowa te zbiegły się razem ze starosty gderaniem, które słyszeć się dało.

— Wołałem jednej; nie przyszła... Poszła po nią druga i obie zginęły. Wykierują mnie tak, że się wybiorę w drogę bez czystej w jukach koszuli...

— Słyszysz... — rzekła starościna. — Ojciec się gniewa... Chodźmy...

Panna Magdalena, przymus sobie zadając wyraźny, poszła za matką i, przeszedłszy izbę, stanęła wobec ojca. Zmięszanie malowało się na twarzy jej; oczy miała spuszczone, ręce złożone; wyglądała niby winowajczyni.

— Cóż to, Magdo?...—przemówił starosta.—Wołałem na ciebie razy kilka; wołać przestałem dlatego tylko, żem się ochrypnąć bał... Czemuś od razu nie przyszła.

Zamiast odpowiedzi dziewczyna palce splatać i rozplatać poczęła.

— Cóż cię od przyjścia od razu powstrzymywało?...

— Hm... — chrząknęła głosem cieniutkim, chrząknięciem panieńskiem.

— Hm: to odpowiedź niejasna... Radbym wiedzieć jednak...

— Dowiesz się waszmość później...—pośpieszyła matka z pomocą córce.—Teraz powiedz jeno co do rozkazania masz...

— Potrzeba mi na drogę przygotować węzełki... bielizny trochę, odzież odświętną, czegoś do włożenia na ząb... Jutro po przekąsce rannej w podróż się puszczam—i dodał:—w podróż, jak wiesz, dosyć daleką...

Panna Magdalena wysłuchała rozporządzenia ojcowskiego i, pomimo, że w uszach bębnienia doznawała, nie uroniła słowa ani jednego. Wypadało jej z ojcem konsultację odbyć, rozpytać, o szczegóły się z nim rozmówić. Na to atoli odwagi jej zabrakło. Obecność imć Lewickiego, która jej przed chwilą nie zawadzała ani trochę, obecnie odejmowała jej swobodę całkowicie. Czuła, iżby dwóch wyrazów do sensu złożyć nie była w stanie. Jak skoro więc starosta mówić przestał, zwróciła się natychmiast i wybiegła.

— Co się jej stało?... — zapytał starosta, gdy mu z przed oczów znikła.

Imć pani Pawłowa, zamiast na zapytanie mężowi odpowiedzieć, jęła się rozpytywać go o szczegóły wyprawy, odwracając w sposób ten uwagę jego od córki. Manewr ten powiódł się jej w zupełności. Szlachcic zaprzątnął sobie umysł sposobem, w jaki w obecności króla wystąpić ma, co zajęło go tem żywiej, że pomimo iż pięć krzyżyków z okładem na grzbiecie swoim dźwigał, ani razu jednak jeszcze królowi się nie prezentował. Działalność jego obywatelska nie wychodziła po za granice powiatu. Ani urzędy wysokie, ani spółziemian wola wyborcza nie ruszyła go z miejsca. Zetknięcie się przeto z monarchą była to dla niego rzecz zupełnie nowa; wiedział o niej jeno ze słyszenia, ale nie znał drobnych onej szczegółów i dlatego obecność imć Lewickiego przydała mu się ogromnie. Przy jego pomocy, starościna owiadomioną została dokładnie ze składem węzełków podróżnych, wyszła i pośpieszyła do córki z pomocą, która okazała się bardziej aniżeli potrzebna, albowiem panna Magdalena, gdyby samej sobie pozostawioną była, byłaby wyprawiła ojca jaknajgorzej. Pochodziło to nie ze złej woli, ale z dziwnego roztargnienia, jakie dziewczynę opanowało. Jedno zapominała, drugie mieniała. Układając odzież ojcowską, nie włożyła do zawiniątka odzieży części najważniejszej; co się bielizny tyczy, zaopatrzyła starostę w koszulki Janka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dność tureckich władz a panujące u urzędników zdzierstwo i przekupstwo,—wszy tko to sprawiło, że kraj ten, oddalony od Stambułu, połączony z Turcją tylko wązką, bezdrożną taśmą nowobazarskiego sandżaku, spadł na kongresie berlińskim jako owoc dojrzały na łono Austrji-Węgier...

Bolesław Smereka.

Kanalizacja m. Warszawy.

Blizko miesiąc temu pod podobnym tytułem ukazał się w szpaltach *Nowin* artykuł, napisany przez inżeniera Rudnickiego, a zawierający w sobie cały szereg zarzutów, stawianych zarządowi miasta za zawarcie „zgubnego dla Warszawy" kontraktu z panami Lindley'ami, jak niemniej zarzutów, tyczących się pp. Lindley'ów osobiście.

Specjalne wykształcenie piszącego kazało nam w pierwszej chwili mniemać, że słuszność jest po jego stronie, choć już i wtedy niektóre punkty jego argumentacji wydały nam się nieco podejrzane.

W każdym jednak razie kwestja to była zbyt ważna, aby ją pobieżnie traktować lub pominąć zupełnie milczeniem; poczęliśmy więc badać tę sprawę gruntownie, zasięgać wiadomości u najlepszych źródeł, co zajęło nam sporo czasu, zanim zdolaliśmy zebrać odpowiedni materjał do zwalczenia punkt po punkcie zarzutów stawianych przez szanownego autora.

„Według praw obowiązujących w państwach cywilizowanych— pisze p. Rudnicki— a naturalnie i u nas, każda umowa, zawierana w celu wykonania specjalnych robót publicznych, powinna detalicznie wyjaśniać i określać następujące kwestje: 1) kto mianowicie ma prowadzić te roboty i jakie osoba posiada techniczne gwarancje, kwalifikujące ją do tego obowiązku; 2) jakiej odpowiedzialności podlega kierujący specjalnemi robotami; 3) czem i w jaki sposób zostaje zagwarantowaną realna odpowiedzialność za straty, gdyby takowe miasto poniosło z winy kierującego robotami; 4) jakim sposobem będzie kontrolowana działalność techniczna i administracyjna kierującego robotami i 5) kto będzie sprawdzać rachunki przedsiębiorcy i dostawcom przed wyasygnowaniem wypłat"...

Stanąwszy na takim gruncie, czysto prawnym, p. Rudnicki przystępuje do krytyki kontraktu zawartego przez miasto z pp. Lindley'ami, starając się dowieść, iż kontrakt bynajmniej prawnym tym wymaganiom nie odpowiada.

Przedewszystkiem dajmy odpowiedź na jedno pytanie, którego p. Rudnicki w artykule swym nie stawia, mianowicie: kto zawierał kontrakt i na jakich w ogóle warunkach?

Zawierało go miasto w osobie magistratu m. Warszawy, na warunkach roztrząsanych i zatwierdzonych przez ministerjum spraw wewnętrznych. Na teraz dosyć. Zaznaczenie tego faktu ułatwi nam następnie ponieważ odpowiedzi na szczegółowe zarzuty p. Rudnickiego, do których przystępujemy.

„Kontrakt zawarty został z p. Wiliamem Lindley'em i jego synem i we wszystkich paragrafach mówi się o nich obydwóch— a dopiero w § 40 czytamy: *„w przypadku zaś usunięcia się od zajęć p. Lindleya (ojca), kontrakt obowiązuje syna bezwarunkowo..."*

Artykuł ten, dowodzący wielkiej przezorności ze strony miasta, które tyle lat zbierało się na zaprowadzenie kanalizacji i dziś jest w przededniu jej urzeczywistnienia, nie podoba się p. Rudnickiemu ze względu na osobistość p. Lindley'a syna.

Młodszy p. Lindley, zdaniem p. R., nie przedstawia wymaganych przez obowiązujące u nas prawo państwowe kwalifikacyj: nie ukończył żadnego zakładu naukowego, nie składał egzaminu państwowego w Rosji, od którego są wolni tylko znani inżenierowie i budowniczy zagraniczni, którzy wykonali poprzednio na własną rękę pewne odznaczające się roboty; jest on tylko samoukiem, mogącym umieć bardzo wiele albo bardzo mało, podszywającym się pod firmę swego ojca.

Gdyby tak rzeczywiście było, pierwsi przyłączylibyśmy się do zdania p. Rudnickiego, bijąc wraz z nim na trwogę, tak jednak nie jest: p. Lindley syn, który po usunięciu się ojca stanął na czele robót kanalizacyjnych i wodociągowych u nas, ukończył uniwersytet w Anglji i posiada wymagane patenty i dyplomy; jest on przytem stałym członkiem londyńskiego Towarzystwa inżenierów, do którego zaproszonym został na przedstawienie pierwszych znakomitości technicznych, jak Rawlinsona, Petemana i Bazalgetti'a.

Może kto powiedzieć, że teoretyczne wykształcenie w sprawach technicznych jest rzeczą drugorzędnej wagi, gdyż te wymagają doświadczenia zdobytego długoletnią praktyką.

Zarzut ten ma słuszność za sobą, ale nie odnośnie do p. W. H. Lindley'a, który prowadzi osobiście i pod swoją firmą roboty kanalizacyjne w Frankfurcie, jest nadinżenierem miasta i cieszy się za granicą należytem uznaniem: jemu powierzono wykończenie projektów kanalizacyjnych dla Zagrzebia, Elberfeldu i Düsseldorfu; jego powoływał ubiegłego lata Wiedeń, nie mówiąc o innych miastach, na narady w tej materji; on wreszcie wypracował projekt dla Petersburga i osobiście przedstawiał go radzie miejscowej (duma).

Co się zaś tycze tego, czy p. Lindley syn jest znanym w ministerjum, to nadmienić musimy, iż w komitecie techniczno-budowlanym ministerjum dawał on osobiście objaśnienia, że uznano go tam za odpowiednio uzdolnionego, że wreszcie projekt kanalizacji, opracowany przez Lindley'a, Najwyżej zatwierdzonym został z tym warunkiem, że głównym kierownikiem robót będzie Lindley.

Tyle co do zarzutów, odnoszących się do punktu pierwszego.

Przechodzimy do odpowiedzialności kierującego robotami za dokładność takowych.

Zarzuty p. R. odnośnie do tej kwestji dają się streścić w kilkunastu wyrazach: „pp. Lindley'owie wogóle za nic nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności... i kontrakt pozostawia na odpowiedzialności kasy miejskiej wszelkie omyłki i nieudatne eksperymenta pp. Lindley'ów".

Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, iż p. Rudnicki mylnie zapatruje się na stanowisko p. Lindley'a.

O ile mogliśmy wyrozumieć, p. Rudnicki patrzy na p. Lindley'a jako na koncesarjusza lub przedsiębiorcę robót kanalizacyjnych, gdy tymczasem zarząd miasta w p. Lindley widzi tylko swego urzędnika takiego, jakim przy budowie starego wodociągu był początkowe Head a potem Crove, jakimi byli anglicy sprowadzani za kontraktem przed laty przez Bank i komisję skarbu, jakim byłby Hegener, gdyby Warszawa budowała swój własny zakład gazowy, jakimi są inżenierowie miasta z p. Grotowskim na czele z tą różnicą, że p. Lindley po ukończeniu robót straci posadę, ci zaś nie są zależnymi od tych lub innych przedsiębiorstw miejskich.

Że w ten, a nie w inny sposób miasto patrzy na p. Lindley'a, przekonywa nas nietylko przykład lat dawnych, ale § 1 kontraktu, który, określając odpowiedzialność kierującego robotami, robi go odpowiedzialnym za takowe w myśl praw obowiązujących w Królestwie Polskiem, czyli robi go odpowiedzialnym w tym samym stopniu, w jakim są odpowiedzialnymi inżenierowie miejscy — urzędnicy.

Wobec tego poglądu zarządu miasta magistrat nie mógł żądać od p. Lindley'a kaucji, która wymagana być może tylko od koncesjonarjuszów lub antreprenerów, gdyż żądając takowej byłby w sprzeczności z samym sobą; pan Lindley zaś nie mógł jej przedstawić, ponieważ prócz własnej pracy żadnych funduszów nie poświęca robotom kanalizacyjnym naszego miasta.

Idąc dalej, przekonywamy się, że p. Rudnicki, raz wyszedłszy z fałszywego punktu widzenia, nie pojmuje właściwego znaczenia kontraktu, utrzymując, że w kwestji kontroli technicznej i administracyjnej artykuły kontraktu określają, że pp. Lindleye sprawdzają tylko i kontrolują roboty, a odpowiedzialność pada nie na nich, a na inżenierów wykonawców, inne zaś artykuły czynią ich zupełnie nieodpowiedzialnymi.

Czyż można więcej żądać od kierującego robotami, jak kontrolowania i nadzoru nad niemi?

Czyż miasto może wymagać, aby p. Lindley sam odlewał rury, murował, pompował wodę lub ubijał beton?

Podobne żądanie byłoby więcej niż śmiesznem i na całym świecie żadnemu z kierujących robotami z pewnością nie było stawianem; za dokładność tych robót odpowiadają przedsiębiorcy przed kierującym robotami, który znów na zasadzie praw u nas obowiązujących jest odpowiedzialnym za ścisły nadzór nad nimi.

Co zaś do odpowiedzialności inżenierów i dozorców, zostających pod naczelnym kierunkiem p. Lindley'a, kontrakt rzeczywiście nic nie mówi, gdyż sprawa ta przedstawia się jak zawsze w takich razach bardzo jasno, gdyż jeżeli takowi nie będą ściśle i sumiennie wykonywać włożonych na nich obowiązków, zostaną usunięci, a miejsce ich zajmą pilniejsi i sumienniejsi.

Dodać nam wypada, że w ten sposób, jaki u nas kanalizacja ma być przeprowadzona, zostały wykonane roboty kanalizacyjne w Hamburgu i Frankfurcie, że w ten sam sposób prowadzą się one w Berlinie, że wreszcie w ten sam sposób budowany był u nas most Aleksandryjski, stary wodociąg, o czem wspomnieliśmy zresztą wyżej, mówiąc o stanowisku p. Lindley'a wobec magistratu m. Warszawy.

Dwie rzeczy w artykule p. Rudnickiego są dla nas niezrozumiałe: sąd polubowny rozstrzygający mogące wyniknąć spory i nieporozumienia z kontraktu *„podwójnie zależny od prezydenta"* i „nadzwyczajne ustępstwa, jakie robił zarząd miasta p. Lindley'om.

Pierwszy rozumiemy o tyle, o ile o nim kontrakt wspomina, ale nie rozumiemy owej podwójnej zależności od prezydenta; drugie są dla nas całkiem niezrozumiałe, a niezrozumiałe dlatego, że magistrat nie mógł robić żadnych ustępstw, zawarł bowiem kontrakt na podstawie warunków zatwierdzonych przez ministerjum, od których magistrat *nie miał prawa* odstępować.

Na tem wypadałoby właściwie zakończyć odpowiedź na artykuł p. Rudnickiego, pozostaje nam jednak jeszcze jedna kwestja, wchodząca w zakres spraw czysto inżenierskich. Mamy tu na myśli ustęp, w którym szanowny autor mówi, że pompy będą podnosiły na Koszyki dziennie 70,000 stóp sześciennych piasku i mułu, t. j. w ciągu roku ni mniej ni więcej tylko $25\frac{1}{2}$ miljonów stóp sześciennych.

Gdyby woda wiślana zawierała ciągle tak wielki procent mułu, zabrałaby lądy i morze Baltyckie zniknęłoby z karty Europy!

Kwestja zresztą urządzenia filtrów dyskutowaną była dwa lata temu, w styczniu 1880 r., na posiedzeniu 40 techników z p. Lindley'em i w odpowiedziach na zarzuty drukowanych w dodatku do projektu Lindley'a została rozwiązaną.

M. J. B

Helena Bławacka.

Z pomiędzy kobiet współczesnych rodaczka nasza, której nazwisko wyżej podane dobiło się wysokiej za granicą popularności, zasługuje na szczególną uwagę.

Pani Bławacka zajęła znakomite stanowisko naukowe nietylko w piśmie, ale i na drodze wynalazków, dlatego, nie bacząc na jej ujemne zasługi w zakresie propagandy religijnej, chcemy jej poświęcić słów kilka.

W liście przesłanym „Stowarzyszeniu geograficznemu" pisze ona o sobie: „nazwaliście mnie młodą, to błąd, a raczej to potwarz! rodziłam się przed pół wiekiem..." a dalej przecząc, aby nie była polką, jak to mylnie nadmieniono, zwąc ją angielką, oświadcza, iż przyszła na świat na Żmujdzi.

Dzienniki więcej zajmują się jej pracami, aniżeli żywotem, dla tego szczegółów z jej przeszłości posiadamy bardzo niewiele.

Helena Bławacka ujrzała światło dzienne 1817 r., pod Szawlami; nauki początkowe pobierała w Kownie, później wywieziono ją do Drezna, gdzie czas jakiś przebywała na pensji.

Młoda bardzo udała się do Francji, gdzie osiadła na czas dłuższy i nie miała już nigdy ujrzeć kraju rodzinnego; szczegółów jej małżeństwa nie mamy żadnych, to jedynie wiadomo, iż po ślubie wyjechała do Anglji, gdzie wybornie się wyuczyła miejscowego języka.

Chciwa wrażeń i żądna wiedzy, wyjechała do Indyj wschodnich i tam otworzyła sobie szerokie pole do działania. Poznawszy bliżej krajowców i bogatą naturę, rozpoczęła w dwóch kierunkach robić studja, badając człowieka i otoczenie jego. Owocem tych prac było głośne dzieło teozoficzne *„Iris unveiled,"* gdzie zbadała główniejsze systematy miejscowych religij, opisując je w związku z bogatą przyrodą, której wpływ na uczucia wiary uważała za stanowczy.

Tego rodzaju prace pod względem etnograficznym bardzo mogły być ważne lecz zwichnęły autorkę na punkcie wiary, gdyż oddaliły ją od Objawienia, prowadząc na manowce przeróżnych domysłów, które zwykle się kończą aberacją ducha...

Posłyszawszy, iż w Nowym-Jorku uorganizowało się stowarzyszenie teozoficzne w celach misjonarskich, podążyła w 1879 roku do Stanów Zjednoczonych i tam stanęła na czele ruchu spirytualistów, co niestety było dalszym ciągiem jej zboczeń.

W 1875 roku towarzystwo ukonstytuowało się, mając na czele naszą rodaczkę, której udało się ściągnąć pod jego sztandar Edissona i kilku innych uczonych.

Była to instytucja czysto pozytywna, mająca na celu, na podstawie jakoby źródeł pierwotnych, dowolnie tłumaczonych, odbudowanie dogmatów uniwersalnej religji...

Niebaczni, zamiast szukać w Objawieniu najwyższych zasad wiary, zerwali z niem, zwracając się do pierwiastków czysto ludzkich, nieogrzanych światłem bożem, które, poddając analizie krytycznej, uważać chcieli za ostateczny wynik prawdy!

Pani Bławacka, przejęta działami Humphy Davyego, tudzież wspierana przez spirytystę Alcott'a, wpadła w krótkim czasie na rozdroże, co ją miało od nauki użytecznej oderwać. Na szczęście podróż do Chin odbyta w listopadzie 1876 roku oderwała ją od zgubnych mięsowych wpływów; ale się tam w celach misjonarskich, nie przewidując, że nowy kraj, pełny cudów natury, posłuży jej do wzbogacenia wiedzy. Owocem poszukiwań

na tem polu był opis Chin, skreślony po angielsku, ze szczególnem uwzględnieniem obyczajów.

Dnia 25-go listopada 1880 roku rodaczka nasza przeniosła się do Bombaju, gdzie stale osiadła i dotąd przebywa, prowadząc tam centralną filję propagandy; w krajowcach znalazła ogromne poparcie, a w niektórych kołach uwielbienie.

Lord Lytton, wice-król Indyj, nie bacząc, iż teorja teozoficzna podrywa znaczenie Pisma św., wystosował list dziękczynny do p. Bł. za jej wpływ dobroczynny na oświatę i obyczaje krajowców. Doskonała znajomość umiejętności przyrodniczych posłużyła jej do szybkiego rozgłosu. Fizyka i chemja zjednały jej nazwę półbożka.

Od kilku miesięcy założyła ona czasopismo *The theosophist*, gdzie pomieszcza artykuły o florze i faunie indyjskiej w dziale krytycznym, zaś w odcinku traktuje materje religijne; tygodnik ten pozyskał w świecie naukowym uznanie, jak tego dowodzi ostatni poszyt *Forthnightly Review*, gdzie obszerne w tym przedmiocie znajdujemy sprawozdanie.

Oprócz poważnych dzienników, spotykamy wzmianki o pani Bł. w organach poświęconych magnetyzmowi. *Messager* belgijski zapewnia, że posiadła ona sztukę hypnotyzowania oddawna i za jej pomocą zdobyła sobie w Indjach także powodzenie. Co ważniejsza, tą drogą wydarła mnóstwo tajemnic indyjskim kapłanom, dotyczących medycyny i chemji, które ogłosiła drukiem po angielsku; książka wyszła w Kalkucie 1878 roku.

The pioneer, podając te szczegóły do wiadomości, obwieszcza, iż ostatniem jej dziełem jest odkrycie rośliny, używanej przez krajowców do usypiania. Własność ekstraktu jest silną do tego stopnia, że istoty żyjące wpadają w stan odrętwienia na kilka tygodni. W ten sposób urządzać można przewozy zwierząt w znacznych partjach, ładowanych w paki, na odległe przeznaczonych podróże.

Próby na miejscu dokonane przyniosły pomyślne rezultaty. Króliki, mając nastrzyknięty płyn w żyły na karku, spały po dwa miesiące, poczem budziły się wesołe, w stanie najlepszego zdrowia. Pisma specjalne podają o tem wzmianki, wstrzymując się od wydania bliższej opinji.

Pani Bł., ukazując te cuda, zwróciła na siebie uwagę świata naukowego, gdy prości indjanie mieli dla niej cześć bałwochwalczą; w Tybecie i Mongolji przyjmowano ją jak osobę wyższej natury a kobiety na Ceylonie przemawiały do niej na klęczkach, jakkolwiek adorowana przez nie, stale temu się opierała.

Nie wchodząc w użyteczność prac naszej rodaczki, zaznaczamy tę postać jako wydatną w gronie kobiet, nadmieniając, iż, obok gruntownej znajomości nauk ścisłych, posiada wiele wschodnich i europejskich języków, co jej bardzo pomaga do szerzenia stosunków i wpływu.

Ad. N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga donoszą, iż w wyższych sferach administracyjnych powzięto myśl zakładania towarzystw agronomicznych w gubernjach zachodniej Rosji.

= Jenerał-gubernator moskiewski postanowił, aby nie przyjmowano więcej deklaracyj od osób chcących uczestniczyć w przyszłej wystawie w maju otworzyć się mającej, a to z powodu braku swobodnego miejsca w gmachu wystawy.

= Ministerstwo wojny, jak zapewniają *Nowosti*, asygnuje na rok bieżący 725,000 rs. na polepszenie warunków bytu oficerów armji.

= Ministerjum wojny zamierza podobno powierzać wszelkie obstalunki broni siecznej i palnej krajowym fabrykom, a głównie fabrykom w Tule. W tym celu do rzeczonych fabryk sprowadzeni być mają rzemieślnicy obznajmieni z wyrobem broni najnowszych systemów. Jednocześnie ajenci wojenni za granicą będą sobie mieli polecone wysyłanie do Rosji prób wszelkich nowych rodzajów broni tak siecznej jak i palnej, które mają służyć jako modele dla fabryk krajowych.

= W sferach administracyjnych, jak donoszą gazety petersburskie, poruszono sprawę zmiany programu szkół miejskich; nad wygotowaniem projektu pracuje osobna komisja.

= *Gołos* zamieszcza następujące dane o najwcześniejszej z założonych w Cesarstwie rosyjskiem kas emerytalnych—kasie Królestwa Polskiego. Kapitał tej kasy, jak się okazuje ze sprawozdań kontroli państwowej, do roku 1879 stale się zwiększał i dosięgnął w wspomnianym roku sumy 3,087,073 rs. W roku 1879 wpłynęło do kasy rs. 846,561, wydatkowano rs. 1,046,265, a zatem kapitał na rok 1880 zmniejszył się na rs. 2,887,369. W roku 1880 wpłynęło do kasy rs. 1,564,394, wydatkowano rs. 1,595,650, pozostało na rok 1881 rs. 2,856,113, czyli w porównaniu z rokiem poprzedzającym mniej o rs. 31,256.

= Nowy kontrakt magistratu z towarzystwem gazowem desauskiem przedstawiony został w bieżącym tygodniu jw. jenerał-gubernatorowi warszawskiemu celem przesłania go pod zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych. Dawny kontrakt uległ gruntownemu przeobrażeniu na lepsze pod względem cen i innych warunków krępujących miasto. Dla skuteczniejszego kontrolowania Towarzystwa gazowego ustanowieni też będą, jeżeli nastąpi zatwierdzenie wyższych władz, inspektor i jego pomocnik, o czem onegdaj już wspominaliśmy.

= Mieszkańcy przedmieścia Pragi — jak donosi *Warsz. Dn.*—starają się o zamknięcie obecnej bydłobójni, mieszczącej się w pobliżu wału ochronnego. Bydłobójnia ta nietylko zatruwa powietrze szkodliwemi miazmatami w samym środku Pragi, lecz także dopomaga do zatrucia Wisły, gdyż wszystkie wnętrzności zwierzęce wrzucane są do przypływu Wisły, t. z. Łachy. Przeniesienie bydłobójni jest nader ważną kwestją dla mieszkańców wspomnianego przedmieścia i dla tego projektują oni wznieść ją poniżej przedmieścia i letnich łazienek, w końcu parku prazkiego, około nowego mostu. Zachodzi tu jednak ta trudność, iż miejscowość projektowana na bydłobójnię znajduje się wpobliżu portu śliwickiego, a zatem należy do liczby tych, na których zarząd wojskowy nie dozwala wznosić żadnych budowli zarówno miastu, jak i osobom prywatnym.

= W przyszłym miesiącu odbędą się w magistracie warszawskim licytacje na dzierżawę miejsc stróży przy wodociągach i miejskich studniach od dnia 27 kwietnia r. b. na rok jeden. Pierwszeństwo w otrzymaniu tych miejsc mają wysłużeni żołnierze. Kasa miejska, w zawiadywaniu której znajduje się 19 wodociągów i 7 zwyczajnych studzien, ma uzyskać z tego źródła, podług projektowanych cen, rs. 3848 kop. 90. Największy dochód przynosi wodociąg na rogu ulic Bielańskiej i Długiej, z którego spodziewa się magistrat uzyskać rs. 517, najmniejszy dochód daje wodociąg na Wareckiej—4 rs. i studnia na Lesznie—rs. 1 kop. 5.

= Prezes kieleckiego sądu okręgowego zawiadamia, iż księgi hypoteczne 139 majątków, leżących w powiecie częstochowskim, gubernji piotrkowskiej, znajdujące się obecnie w archiwum hypotecznem kieleckiego sądu okręgowego, będą zamknięte dla publiczności od dnia 9-go marca do 22-go kwietnia r. b. i do upływu tego terminu przeniesione do archiwum hypotecznego piotrkowskiego sądu okręgowego; osoby, chcące wnieść we wspomniane księgi hypoteczne albo wykreślić z nich, w czasie ich zamknięcia dla publiczności, jakiekolwiekbądź zapisy, winny się zwrócić do sekretarza oddziału hypotecznego piotrkowskiego sądu okręgowego.

= *Lodzer Zeitung* pomieszcza protokół ogólnego zebrania Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi, a to na skutek postanowienia powziętego przez toż zgromadzenie, aby wszystko co na posiedzeniu będzie przedstawionem, zapisanem było do protokółu i ogłoszonem w gazetach. Z protokułu dowiadujemy się, iż projekt etatu na rok bieżący, wypracowany przez dyrekcję Towarzystwa, nie uzyskał przychylnej opinji większości, dlatego też uległ zmianom po rozprawach. Zebranie przyznało wdowie po sekretarzu biura wsparcie w ilości rs. 900.

= Zarząd dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, wskutek zwiększonego ruchu towarowego, wypożyczył sto wagonów krytych od drogi pruskiej, „*kaiserliche Ostbahn*“; wagony te już od wczoraj zaczęły kursować na wymienionych linjach.

= Warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne udzieliło na rok bieżący trzem niezamożnym farmaceutom, uczęszczającym na kursa farmacji do tutejszego uniwersytetu, stypendja imienia Franciszka Sokołowskiego—rs. 40, Marji Fabjanowej—rs. 40 i Feliksa Józefa Szteynera—rs. 50.

= W domach przy ulicy Czystej i Długiej wystąpiła silniej szkarlatyna.

= W Dijon, we Francji, pobłogosławiony został w tych dniach związek małżeński zawarty pomiędzy hr. Gustawem Ostrowskim, synem Stanisława i Julji ze Skrzyńskich, a hrabianką Tyszkiewiczówną córką Michała Tyszkiewicza.

= **Z literatury.**

* Dowiadujemy się, iż księgarnia Gebethnera i Wolffa przystąpi wkrótce do druku nowego wydania wszystkich dzieł Józefa Supińskiego.

Wydawnictwo obejmuje tomów pięć na nowo przejrzanych i pomnożonych przez znakomitego naszego ekonomistę.

* **Kraszewski kończy obecnie nową powieść historyczną** p. t. „Semko” (czasy Władysława Jagiełły i Jadwigi), stanowić mającą rzecz szesnastą z cyklu historycznych.

* Ukazały się dwie książki niemieckie dotyczące naszych stosunków: Lay'a „*Ornamente slavischer nationaler Haus-und Kunstindustrie*”, tudzież Leskiena „*Litauische Volkslieder und Märchen*”, przez krytykę pochlebnie odznaczone.

= **Z teatru i muzyki.**

* *Warsz. Dn.* donosi, iż wiosenny sezon teatralny zapowiada się wielce zajmująco.

Do Warszawy zjechać ma na szereg przedstawień głośna trupa „meiningerów“.

Oprócz tego wybiera się też do nas znakomity tragik włoski, Salvini, z którym dyrekcja teatrów nawiązała już w tym przedmiocie rokowania.

Salvini zamierza wystąpić w teatrze wielkim dwanaście razy, naturalnie w otoczeniu swej trupy.

* Jutro w „Niewinnych“ (ab. C, nr 4) występ Heleny Modrzejewskiej.

* Żołkowski silnie zaniemógł — polecono mu wstrzymać się przez czas jakiś od działalności scenicznej.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły następujące obrazy:

Czachórskiego Władysława: „Portret mężczyzny”, Ejsmonda Franciszka: „Pokuta”, Kolasińskiego Wojciecha: „Święta Gertruda”, Kochanowskiego Romana: „Wnętrze lasu”, Łosia Włodzimierza „Pieśń ukraińska”, Maleszewskiego Tytusa: „Portret mężczyzny”, Zaleskiego Marcina: „Wnętrze kościoła w Czerniakowie” i „Projekt wnętrza kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie”.

* „Rzeczpospolita babińska“, Matejki, ściąga coraz szersze koła widzów.

O znamienitej tej rzeczy pisał już obszernie nasz korespondent krakowski, jutro powiemy jeszcze kilka słów więcej.

* „Hołd pruski”.

Nowy obraz Matejki „Hołd pruski“, jak donoszą *Gaz. lwow.* z Krakowa, już jest ostatecznie skończony.

Mistrz oczekuje tylko wykonania ramy, która w wspaniałym stylu architektonicznym z czasu odrodzenia w połowie marca będzie gotową.

Rama jest pracą robotników krakowskich.

Nowe arcydzieło Matejki wywołuje zdumiewające wrażenie, obok uroczystej powagi wielkiego historycznego wypadku, potężnej charakterystyki, przepychu strojów i akcesorjów, obraz cały odznacza się wielką jasnością kompozycji i układu.

Wystawa obrazu nastąpi nasamprzód w Krakowie.

Pośmiertne wspomnienie.

Paulina z Radziejowskich **Krakowowa** przeniosła się do wieczności.

Była to kobieta wielkich zasług na polu pedagogicznem.

Podjęła ona tradycję nieodżałowanej z Tańskich Hoffmanowej, i całe swoje życie poświęciła wykształceniu młodych pokoleń...

Zmarła utrzymywała przez długi czas pensjonat panien w Warszawie.

Pensjonat ten wzorowo prowadzony przysporzył społeczeństwu naszemu sporą liczbę zacnych matek rodzin, które gruntownem wykształceniem i cnotami wzorowemi mogą śmiało służyć za wzór przyszłym pokoleniom.

Był to w swoim czasie jeden z pierwszych w Warszawie zakładów naukowych, a przodował innym pod względem staranności, z jaką nauki tam były udzielane, duch kształcony, a przedewszystkiem pielęgnowane cnoty domowe i miłość rzeczy rodzinnych.

Ś. p. Paulina wydawała przez lat 5 noworocznik p. t. *Pierwiosnek*, w którym, oprócz jej własnych utworów, zalecających się zawsze zdrową dążnością i poczuciem prawdziwej poezji, a głównie tchnieniem rodzinnem, które we wszystkich jej pracach przeważne zajmowało miejsce, drukowane były pierwsze próby Narcyzy Żmichowskiej i odznaczającej się również talentem poetycznym Walentyny Trojanowskiej (Horoszkiewiczowej).

Do redagowania *Pierwiosnka*, mieszczącego w sobie utwory wyłącznie młodych autorek, główną dał pobudkę Stanisław Jachowicz i wszystkie też prawie współpracowniczki tego pisma były jego uczennicami.

Następnie Krakowowa, wraz ze wspomnianą już Trojanowską, redagowała czasopismo dla młodzieży p. t. *Zorza*.

Z oddzielnie drukowanych prac ś. p. Pauliny odznaczały się „Pamiętniki młodej sieroty“, „Rozmowy matki z dziećmi“, „Nowa książka do nabożeństwa dla polek“, „Niespodzianka“, „Wieczory domowe“, „Obrazy i obrazki“, „Proza i poezja polska

zebrana i zastosowana do użytku młodzieży żeńskiej".

Oprócz tych prac, zmarła zamieszczała w pismach czasowych sporą liczbę oddzielnych artykułów.

Ś. p. Paulina należała do tych coraz rzadziej zdarzających się u nas osobistości, które pismem nie kłamią życiu.

Nauczała miłości, bo kochała sama, szczepiła wiarę, bo wierzyła gorąco, wskazywała ognisko domowe jako najpiękniejszy cel życia kobiety, jako najbujniejszy rozsadnik cnót obywatelki, gdyż sama pokochała to ognisko i czci tej całe życie poświęciła.

A życie to nie na różach się plotło...

Ciężkie klęski dotykały tę kobietę, która, żyjąc tylko dla innych, zapominała o sobie, gotowa zawsze do poświęceń, odważna w zmożeniu przeciwności, a nie sarkająca nigdy, chociaż żelazna ręka losu kruszyła nieraz wątłą budowę domowego jej spokoju.

Ale... była to prawdziwa chrześcijanka i wierzyła usilnie, że Bóg kiedyś cierpienia za zasługi policzy!

I w tej też myśli oddała Bogu ducha...

— Zgromadzenie.

Wczorajsze doroczne ogólne zebranie członków kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, po wysłuchaniu sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły, przystąpiło do debatów nad kilkoma ważnemi wnioskami komitetu.

Rozprawiano więc gorąco nad wnioskiem co do wyznaczenia tantjemy dla urzędników kasy.

Ostatecznie utrzymał się wniosek, aby zarząd corocznie ustanawiał normę do obliczania wysokości tantjemy.

Drugim ważnym wnioskiem był projekt, aby kasa pożyczkowa wybudowała dom na swoje pomieszczenie.

Projekt ten jednak nie utrzymał się z uwagi, że kasa, posiadając tylko 102,000 rs. kapitału zasobowego, nie może angażować całego tego funduszu, ztąd więc wykonanie tego projektu odłożyć należy na później.

Z kolei wzięto pod obrady odezwę sekcji kas pożyczkowych rzemieślniczych o zasilenie funduszów ich.

Prezes kasy pożyczkowej, p. Spiess, powołując się na to, że już od 1876 r. wyznaczyła ona fundusz po 10,000 rs. rocznie na drobniejsze i długoterminowe pożyczki dla rzemieślników i że tym sposobem sama spełnia dostatecznie zadanie przychodzenia im w pomoc.

Jeden z członków zebrania popiera głos prezydującego.

Na przemówienia te odpowiada p. Juszczyk, zaznaczając różnice pomiędzy zakresem działalności kasy pożyczkowej przemysłowców a kasami dla rzemieślników, do których uciekają się o pomoc po największej części czeladnicy lub mniej zamożni majstrowie.

Po przydłuższych w tym przedmiocie rozprawach zebranie postanawia dać w formie zasiłku dla kas kwotę rs. 1,000, a w razie gdyby kasy z czasem oparły się na wkładach, otworzyć im kredyt w sumie 10.000 rs.

Posiedzenie zakończyło się wyborami do zarządu i delegacyj.

— Kaprysy zimy.

Co też ta zima z nami nie wyprawia?!..

Wczoraj do południa mieliśmy dzień iście wiosenny, jak w kwietniu lub maju.

Przed wieczorem było sucho.

W miarę, jak ściemniać się zaczynało, zanosiło się na nową zmianę.

O dziesiątej począł padać deszcz i padał do późnej nocy z akompanjamentem wiatru, który szalał po ulicach miasta.

Dziś od rana wichura i chwilami trudno się na nogach utrzymać.

O wpół do dwunastej zaczął padać śnieg wielkiemi płatami: na dwa kroki nie widać było przed sobą.

Ludzie potrącali się bez końca, dorożki krążyły zwolna.

Wiatr miótł śniegiem jak na stepie...

Śnieg pada dalej.

— Z kroniki zabaw.

W dniu wczorajszym w sali resursy kupieckiej odbył się koncert i wieczór z tańcami na rzecz „Przytuliska".

W koncercie usłyszeliśmy fortepian (panna Łazarowiczówna), skrzypce (p. Küksz), śpiew (p. Dowiakowska), harfę (p. Pistorówna) i deklamację (p. Wiśnowska).

Program koncertu, zarówno jak i wykonanie pojedyńczych jego numerów, w zupełności zadowoliły publiczność, która też wynagrodziła wszystkich artystów obfitemi oklaskami...

Po ukończeniu koncertu około godziny 11-tej przy dźwiękach orkiestry p. Noskowskiego rozpoczęły się tańce.

Do pierwszego kadryla stanęło 70 par.

Ogółem było na zabawie około 300 osób.

W „bukiecie" dam nie brakowało pięknych „kwiatów" i jeszcze piękniejszych „pączków".

Tańce szły z werwą i życiem i przeciągnęły się do 4¼ zrana.

— Z prowincji.

Złodzieje prowincjonalni idą o lepsze z warszawskimi rzezimieszkami...

Przed kilku dniami złodzieje, przybywszy nocną porą do kolonji Redeń, w pobliżu Dąbrowy Górniczej, przez wyłamanie okiennic i okien, z mieszkania p. C. skradli meble, ubranie i bieliznę.

W tymże czasie, wieczorną porą, z bryczki pocztowej, jadącej ze Słomkowa do Dąbrowy, niewiadomy złodziej skradł posyłkę pocztową ważącą 20 funtów.

Pomimo pogoni, złodziej razem z posyłką zdołał zbiedz.

— Napad.

W nocy z d. 8 na 9 b. m. we wsi Jaminach, w powiecie augustowskim, kilkunastu złoczyńców wyłamawszy drzwi wchodowe, wdarło się do wnętrza plebanji.

Część napastników rzuciła się na śpiącego proboszcza ks. J. B.

Ogłuszywszy go uderzeniem w głowę, skrępowali go następnie i tak związanego i bezprzytomnego wynieśli do sieni.

Reszta rabusiów tymczasem wzięła się do plądrowania komód i szaf.

Gospodyni — staruszka śpiąca po drugiej stronie plebanji, zdołała uciec i dać znać o napaści do chaty najbliższego sąsiada włościanina.

Ten natychmiast wziąwszy ze sobą widły pobiegł ku plebnji.

Jeden z rabusiów, stojący na straży, na widok nadbiegającego dał kilka wystrzałów z rewolweru.

Hałas ten spłoszył bandę rabusiów, która zdołała zbiedz zanim nadciągnęła odsiecz ze wsi.

— Nikczemna zbrodnia.

W dniu 10 b. m., na wiorście 10-tej odnogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, w domu starszego robotnika kolejowego znaleziono pod podłogą zakopane nieżywe dziecię.

Śledztwo policyjno-sądowe wpadło już na trop nieludzkiej matki...

— Wypadki.

* Wczoraj na esplanadzie cytadeli znaleziono podrzucone martwe zwłoki małego dziecka płci żeńskiej.

Śledztwo energiczne dla wykrycia winnych zarządzono.

* Na Krakowskiem-Przedmieściu wysiadając z trammaju Wilhelm M., nagle tknięty został atakiem konwulsji.

Upadł na bruk i uległ potłuczeniu.

* Wczoraj w nocy około godziny 1-ej, z restauracji przy ulicy Hożej, pod nr 3, wychodziło kilku ludzi dobrze podchmielonych.

Poczęli oni kłócić się wzajem, a w rezultacie przyszło do bójki.

W bójce tej padł ofiarą Józef R., który otrzymał cztery rany w głowę i jedną w twarz.

Na krzyk nadbiegła policja, która zdołała pochwycić jednego z napastników.

Jest nim urzędnik Aleksander N.

Rannego odwieziono do szpitala.

* Na Śliskiej, Bronisława R., której mąż uwięziony jest za udział w grabieży sklepiku Gabryela G., przy tejże ulicy, przez zemstę poczęła rzucać kamieniami w okna i drzwi sklepiku.

Aresztowano ją odprowadzono do cyrkułu, gdzie także dla spisania protokułu przybył i Gabrjel G.

Zacięta kobieta już w kancelarii cyrkułowej rzuciła się nań i uderzyła go w twarz.

R. pociągniętą została do odpowiedzialności sądowej.

* Na rogu Senatorskiej i Danielewiczowskiej, dorożkarz nr 273, najechał na Roberta K. i dyszlem skaleczył go w twarz.

* Z przy dworca kolei żelaznej terespolskiej skradziono wczoraj konia i bryczkę należącą do Andrzeja J.

* W domu nr 57, przy ulicy Nowy-Świat, z mieszkania p. Kazimierza K., skradziono 12 sztuk listów zastawnych pa rs. 100, 5 sztuk po rs. 250 i 1 sztukę na rs. 1000.

Zabrano również różne kosztowności i srebra.

W tym czasie widziano w pośród domu nieznajomą jakąś kobietę, około 30 lat mieć mogącą, która o popełnienie tej kradzieży jest podejrzaną.

Ze świata.

✕ **W Poznaniu** rozpoczął się dnia 14-go b. m. przed izbą karną sądu ziemiańskiego proces przeciw Stanisławowi Mendelsohnowi, b. studentowi medycyny z Warszawy i jego towarzyszom, obwinionym o przestąpienie ustaw niemieckich, wydanych przeciw socjalistom. Sądowi przewodniczy dyrektor tegoż sądu p. Schellbach, prokuratorję zastępuje p. Heinemann. Na ławie oskarżonych zasiedli oprócz Mendelsohna: Hieronim Truszkowski, student medycyny z Kijowa, Józef Januszyński (vel Janiszewski), były introligator, Marja Jankowska, była właścicielka dóbr z Królestwa, Juljan Bujakiewicz, mechanik z fabryki Cegielskiego w Poznaniu, Stanisław Goryszewski, czeladnik ślusarski z Królestwa i Antoni Kossobudzki, fabrykant papierosów z Poznania. W obronie obwinionych występują rzecznicy: Le Viseur, Jażdżewski, Lewiński i Fahle.

✕ **Z Krakowa** donoszą do *N. fr. Pr.* iż przybyło tam 50 rodzin izraelickich z Cesarstwa udających się do Ameryki.

✕ **Rocznica.** Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie urządza w dniu jutrzejszym w auli szkoły politechnicznej wieczorek muzyczno-deklamacyjny ku uczczeniu 410-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

✕ **Źródła nafty** trysnęły znów w słynnej kopalni galicyjskiej w Słobodzie rungurskiej i dostarczają one dziennie po 150 centnarów surowca.

✕ **Autograf.** W hotelu Drouot w Paryżu sprzedaje się obecnie przez licytację ciekawa kolekcja autografów. W liczbie tych znajduje się list Racheli datowany z Warszawy z r. 1853, a pisany do siostry jej Sary Feliks. W liście wzmiankowanym opisuje wielka artystka wrażenia ze swej podróży, przyczem mówi wiele o Warszawie.

✕ **Pomnik.** Na cmentarzu monachijskim zostanie w dniu 18 b. m., jako w rocznicę strasznego wypadku spalenia się kilku ludzi żywcem na balu kostjumowym artystów — postawiony pomnik nad wspólnym grobem ofiar tej katastrofy.

✕ **Miss Wanda,** słynna z wdzięków i nadzwyczajnej siły akrobatka, która popisywała się z wielkiem powodzeniem za granicą, a podobno była polskiego pochodzenia, zginęła straszną śmiercią w Lubece. Padła z trapezu na ziemię i rozbiła się na miejscu... Zrozpaczony mąż otruł się. On to stał się poniekąd przyczyną jej śmierci, gdyż nie dosyć silnie podtrzymywał ją podczas gimnastycznych produkcyj w powietrzu.

✕ **Brak apetytu.** W berlińskiem akwarjum znajduje się wąż *boa murina*, przywieziony z południowej Ameryki 6-go września 1880 roku. Wszelkie próby z karmieniem tego płazu nie udawały się. Nowy przybysz stracił apetyt w drodze i tak się uwziął na europejską strawę, że nie chciał ani najpiękniejszych królików, wiewiórek, zajączków, nawet myszy nie tknął. Żył tylko wodą. Nareszcie po 512 dniach dobrowolnego postu zdecydował się zjeść... gołąbka po raz pierwszy od czasu, jak go umieszczono w akwarjum. Istny Tanner między płazami...

✕ **Sędziowie amerykańscy.** Pisaliśmy o procesie odwodowym przez panią St., wytoczonym przeciw sądom amerykańskim o powieszenie jej męża niewinnie. Treść pierwszego posiedzenia stanowi zarzut, że podczas obrony za podsądnym... przysięgli spali!

✕ **Pomyłka.** W Nowym-Jorku dwaj młodzi ludzie założyli się, że przedmiot, który z ulicy dostrzegli, jest głową kapusty... Na dowód jeden z nich wystrzelił i zabił dziecko, którego właśnie głowę wzięto za kapustę! Sąd z tego powodu rozwinął śledztwo, a obrońca zabójcy wniósł, aby mu czynu nie poczytywano, gdyż to była „prosta pomyłka."

✕ **Staruszka.**

W Bostonie umarła pani Sesgeam w wieku 116 lat.

W przeddzień zgonu skreśliła rozporządzenie ostatniej woli, zaczynające się od słów: „czując się już w dosyć podeszłym wieku..."

✕ **Nie-anegdota.**

Niedawno zmarły prefekt Sekwany, Hérold, znajdował się w Berlinie na przedstawieniu „Zampy."

Pewne niedokładności przedstawienia wywołały niezadowolenie na jego twarzy...

Sąsiad jego nie mógł wytrzymać i odzywa się doń w te słowa:

— Z fizjonomji pańskiej widzę, że jesteś francuzem, nie dziwię się więc, że się panu *nasza* muzyka nie podoba.

— Jakto *wasza*?

— Muzyka niemiecka.

— Więc „Zampa" jest muzyką niemiecką?

— A naturalnie — jakto, czyż pan nie znasz Herolda?

— Znam go *cokolwiek*, bo to był mój ojciec; ja zaś jestem urodzony w Paryżu i mam się z pozwoleniem pańskiem za francuza.

— Ale ojciec pana, to z pewnością był niemcem?

— Ojciec mój urodził się w Paryżu tak jak ja, i tamże umarł...

Na to zniecierpliwiony niemiec:

— Mój panie, możesz pan sobie być kim chcesz, ale mnie nie przekonasz, że autor „Zampy" był francuzem; *zanadto ma talentu, aby nie był niemcem!*

✕ **Zdanie.**

Znany i u nas kompozytor Saint-Saëns, zapytany co myśli o Wagnerze, odpowiedział:

— Z przyjaciółmi jego jestem przeciwnikiem — z nieprzyjaciółmi, przyjacielem...

✕ **Zagadnienie.**

— Jakie święta są ruchome?

— Daty urodzenia kobiet, bo wciąż je ku sobie przysuwają.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. B.* — Ulegając życzeniu pani, pośpieszamy zawiadomić ją, iż na wczorajszym wieczorze na rzecz „Przytuliska" wyróżniały się tualety: br. L., pani S., panny M. H., p. drowej A., wreszcie p. Kr.

— *Stałemu prenumeratorowi.* Pana S. S. R. niema obecnie w Warszawie, wskutek czego nie możemy panu dać odpowiedzi.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

Dr L. Anders rs. 3.

— Wskutek uznania działalności i prac inżeniera Spornego, tenże przyjmowanym był przez swych kolegów inżenierów, architektów i przemysłowców w dniu 10 b. m. obiadem w resursie obywatelskiej, gdzie przy rozlicznych toastach, nie zapomniano o niedoli ludzkiej i w tym celu zebrano rs. sto czterdzieści jeden na rzecz kasy dla rzemieślników (za poręczeniem), które złożone zostały w redakcji *Kurjera warszawskiego.*

— Dnia 8 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Maniusi Gieysztor składa się rs. 10 dla najbiedniejszych.

Do warszawskiego zarządu gminy starozakonnych wpłynęło na poszkodowanych żydów do dyspozycji tegoż zarządu.

Schloss Adolf z Paryża za pośrednictwem N. Lichtenbaumа rs. 95 kop. 25, R. S. rs. 61, Zielichower G. rs. 10, Szuldberg rs. 3, Gleichman M. rs. 3, Rotblat Sz. rs. 5, Rubinstein B. rs. 2, Juwiler J. rs. 1, Erenpreis Sz. rs. 1, Goldfeld M. rs. 5, Merowicz A. rs. 10, Amsel B. rs. 5, Szneling J. rs. 2, Mehrenlender rs. 2, Hirszfeld M. O. rs. 15, Kellerman Moszek rs. 25, Posner Nuta rs. 10, Grünberg J. H. rs. 5, Finkielstein Abe rs. 3, Cohn Benjamin rs. 6, Winkler Chaim rs. 15, Wolowicz Sz. A. rs. 5, Nachtstern M. rs. 5, Heince Karol rs. 5, Fenigstein Kelman rs. 10, Heilker Majer rs. 5, Jakont Wolf rs. 5, Szpilrein Icyk rs. 5, Goldstein Rywka rs. 5, Zonand Leizer rs. 5, Ephrussi Ignace z Wiednia za pośrednictwem L. Levy rs. 4,000, Lichtenhof Nusyn rs. 2, Maliniak i Mapiarka rs. 5, Tenenberg J. rs. 2, Dafner Noech rs. 1, Mitzenbaum Matys rs. 1, Freisinger Dawid rs. 1, Rosenkrantz Majer rs. 1, Winawer Gabrjel rs. 10, redakcja *Hacfira* rs. 17, Wilenkin A. rs. 25.

— W dniu 14-tym b. m., w kościele św. Stanisława na Woli, pobłogosławiony został związek małżeński między p. Jerzym von Ottomar Sztejnem i panną Leonją Antoszewicz.

Szczęść Boże młodej parze! —173r—

Nekrologja.

† Dnia 12 lutego r. b. zmarła w Gradcu w **Styrji**, opatrzona św. Sakramentami Ludwika z Piaseckich **Kowalska**. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godzinie **4-tej** po południu.

† Za duszę ś. p. Antoniny z Dąbrowskich **Wodnickiej**, w dniu 17 b. m., odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Marcina, na które pozostałe córki i syn zapraszają. —503—

W piątek, dnia 17 lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Miszkiewicza**, odprawionem zostanie, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —171—

† W dniu 18 b. m., w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Narzymskich **Kolnarskiej**, odprawioną będzie, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży, msza żałobna, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —504—

† Ś. p. Paulina z Radziejowskich **Kraków**, b. przełożona pensji żeńskiej w Warszawie, przeżywszy lat 69, przeniosła się do wieczności w dnia 16 b. m. Pozostali synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 18 b. m., w sobotę, o godzinie **11 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —175—

† Szanownym panom zwierzchnikom, oraz wszystkim szkolnym kolegom, którzy raczyli aż do miejsca wiecznego spoczynku towarzyszyć zwłokom mego syna Antoniego, we wtorek, w dniu 14 b. m., składam serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej posługi drogim mi szczątkom.

—507— **Grzegorz Bajburt.**

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Paryż 14-go lutego. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Freycinet oznajmia, iż Anglja i Francja poleciły swoim reprezentantom przy innych mocarstwach traktatowych, ażeby zaprosili takowe do wzięcia udziału we wspólnej naradzie nad stanem obecnym sprawy egipskiej, celem wzajemnej wymiany zdań w tym przedmiocie. Freycinet mniema, że mocarstwa europejskie przyjmą propozycję na podstawie *status quo* i uszanowania międzynarodowych traktatów.

Paryż 15-go lutego. — Gambetta ma widzieć się dzisiaj we Florencji z Mancinim. Zamierza on wyjednać u Włoch uznanie faktu zajęcia przez Francję Tunisu.

Paryż 15-go lutego. — Zmarli tu: Barbier, akademik, Martel, były prezydent senatu i Peragolla, ajent jeneralny związku pisarzów dramatycznych. Ten ostatni odebrał sobie życie wskutek krachu giełdowego.

Rzym 14-go lutego. — Izba deputowanych przyjęła ustawę o głosowaniu z list 200 głosami przeciw 143. W ustawie obmyślano środki celem zapewnienia mniejszościom odpowiedniej reprezentacji w parlamencie.

Berlin 14-go lutego. — Po odrzuceniu pierwszego artykułu noweli kościelno-politycznej przyjęła komisja artykuł drugi w brzmieniu wniesionem przez konserwatystów z poprawką centrum.

Wiedeń 14-go lutego. — Rząd postanowił wprowadzić ważne zmiany w organizacji armji, zastosowując je wszelako nateraz tylko do wojsk działających w Bośnji i Hercegowinie. Zamierzonem jest utworzenie znacznej liczby nowych bataljonów (*Mobilbatalione*). Oficerowie serbscy, odbywający studja w tutejszej akademji wojennej, otrzymali drogą telegraficzną rozkaz natychmiastowego powrotu do Białogrodu, zkąd wysłani być mają do właściwych oddziałów. Rząd serbski kompletuje armję z powodu jakoby obawy wewnętrznych zamieszek, jakie wywołać może coraz żywsza agitacja stronnictwa Risticza.

Kraków 14-go lutego. — *Czasowi* donoszą z Wiednia, iż cesarz w rozmowie z polakami na ostatniej audjencji wyraził gorące uznanie dla zachowania się ich w radzie państwa. Osoby przybyłe z Wiednia — pisze dalej wspomniany dziennik—twierdzą, że pomyślne zakończenie sprawy uniwersytetu czeskiego i opodatkowanie nafty wzmocniły stanowisko gabinetu Taaffego. Co do „Länderbanku" sposób, w jaki umiał się on ustrzedz przed stratami w katastrofie, która spotkała jego matkę t. j. „Union générale", znacznie wpłynął na podniesienie jego moralnego stanowiska.

Lwów 14-go lutego. — Według doniesienia *Dzien. pols.*, komisarz policji Meidinger aresztował na stacji Podzamcze-Lwów dwie nieznajome osoby, które wsiadły do pociągu w Podwołoczyskach, nie nabywszy przedtem biletu w kasie; powód aresztowania dotąd nieznany.

Zara 15-go lutego. — Wojska austrjackie w Krywoszju zajęte są obecnie przedewszystkiem umocowaniem pozycyj, odebranych powstańcom, i zaopatrzeniem tychże w prowiant. Transporta z zatoki kotarskiej dochodzą aż na miejsce bez przeszkody.

Petersburg 14-go lutego. — Niektóre dzienniki tutejsze z zadowoleniem powtarzają zapatrywania się *National Ztng.* na obecne położenie polityczne Europy. „Wobec obiegających pogłosek niepokojącego charakteru, powiada wspomnione pismo, nie będzie chyba zbytecznem skonstatować faktu, że w tutejszych kompetentnych kołach zapatrują się z zupełnem zaufaniem na przyszłe wypadki. Uważają tu, że nietylko stosunki między Niemcami a Rosją są zupełnie trwałemi, ale i przyjaźń pomiędzy tem ostatniem mocarstwem i Austrją poczytują za niezachwianą niczem. Z Wiednia nadeszły tu wiadomości, że austrjaccy mężowie stanu sami przyznają, iż ani udział emisarjuszów rosyjskich, ani wpływ pieniędzy rosyjskich na zawikłania hercegowińskie nie mogą być dowiedzione".

Petersburg 14-go lutego.—W zeszły piątek w Gatczynie w liczbie innych osób miał zaszczyt być przyjętym na audjencji u Najjaśniejszych Państwa dyrektor liceum w Moskwie, tajny radca Katkow.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 16-go. — *Praw. wiestn.*: W stanie zdrowia Wielkiej Księżny Marji Pawłównej nastąpiło znaczne polepszenie. Najwyższym Ukazem hr. Piotr Szuwałow mianowany zarządzającym departamentem majątków korony, z zatrzymaniem godności senatora.

Rzym 15-go lutego. — Izba deputowanych w tajnem głosowaniu przyjęła cały projekt ustawy o wyborach z list 200 głosami przeciw 140.

Rzym 15-go.—*Agenzia Stefani* zamieszcza doniesienie z Dubrownika, zaprzeczające urzędownie wiadomości rozpuszczonej przez *N. W. Tagblatt*, jakoby ujęty został statek włoski, wiozący broń i żywność dla powstańców.

Paryż 15-go lutego.— Umarli: b. marszałek senasu Martel, i członek akademji Barbier.

Marsylja 15-go.— Jenerał Forgemol, głównodowodzący korpusem ekspedycyjnym tunetańskim, wyjechał ztąd do Algieru, zaopatrzony w instrukcje ministrów: wojny i spraw zagranicznych.

Londyn 15-go.— Izba gmin odrzuciła w dyskusji adresowej poprawkę Mac-Carthy'ego i przyjęła adres 87 głosami przeciw 22.

Wiedeń 15-go. — Telegrafują z Kattaro: Przyjezdni z Czarnogóry komentują zagadkowe zaginięcie prywatnego skarbu księcia w następujący sposób: Skarb ten rzeczywiście wyniesiony został z pałacu książęcego, ale za wiedzą księcia i przeszedł do szkatuły przewódców ruchu powstańczego. Stan rzeczy w Cetynji jest dzisiaj taki, że książę nie mógłby wrócić do swej stolicy, gdyby był chciał na stałe utrzymać pokój z Austrją. Partja szowinistów z Bożo Petrowiczem na czele prowadzi rządy w Cetynji. Książe wie o tem. Jeśli mimo to powrócił w tych dniach na krótki czas z Antivari do Cetynji i odbył radę ministerjalną, to tylko dla tego, że się z Bożo Petrowiczem wprzód w Antivari porozumiał i program partji czynu zaakceptował. Poseł austrjacki pułkownik Thömell przybył wczoraj do Kattaro i konferował o tym przedmiocie z feldmarszałkiem Jovanoviczem.

Berlin 15-go. — Nowomianowany ambasador francuski, baron de Courcel, przedstawiał się wczoraj księciu następcy tronu, a następnie odbył pierwszą konferencję z Bismarckiem. Kanclerz podejmował ambasadora nadzwyczaj uprzedzająco.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego."

Londyn 16-go lutego.

Gladstone oświadczył, iż w kwestji podniesionej przez Wormsa łączy się ze zdaniem lorda Salisbury.

Dyskusja parlamentarna w kwestji żydowskiej tylko szkodzi żydom, skutkiem czego na dyskusję nad interpelacją Wormsa nie wyznaczono określonego terminu.

Petersburg 16-go lutego.

Gambetta, jak donoszą tutejsze dzienniki, wczoraj złożył wizytę królowi Humbertowi.

Petersburg 16-go lutego.

Gołos otrzymał w drodze telegraficznej półurzędową wiadomość z Wiednia, że aresztowani rusini oskarżeni są o zdradę stanu.

Petersburg 16-go lutego.

Kupiec taganroski Waliano, zamięszany w sprawę niedawno wykrytych nadużyć na tamecznej komorze i z tego powodu osadzony w areszcie, został wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji w sumie miljona rubli.

Gazety wyrażają z tego powodu zdziwienie, gdyż znany bogacz Waliano posiada do 50 miljonów rubli majątku.

Petersburg 16-go lutego.

Nowosti zamieszczają w feljetonie list z Warszawy o znaczeniu zajść, jakie miały miejsce z żydami w Warszawie.

Autor listu przypisuje te wypadki organizacji społecznej żydów.

Petersburg 16-go lutego.

Pani Sembrich śpiewa w dniu dzisiejszym na swój benefis trzeci akt „Romea" i pierwszy akt „Łucji"

ŁAMIGŁÓWKA LICZBOWA.

W 16-tu klatkach załączonego kwadratu rozstawić liczby od 1 do 16 w ten sposób, ażeby suma liczb w rzędach pionowych, poziomych i przekątnych była jednakowa i równała się 34.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Kamienie.*)

— **Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego małżonków Bersonów i Baumanów** zawiadamia, że w ciągu 2-go półrocza r. z. wpłynęły następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala.

Od p. Perhnana rs. 5.
Od p. Bernarda Deklera rs. 10.
Od komitetu synagogi na Tłomackiem ofiary zebrane w wigilję dnia odpustnego rs. 19 kop. 40.
Od p. A. Rothmühla i syna rs. 21.
Od p. Z. Lindenfelda rs. 10.
Od p. Mojżesza Ulricha rs. 25.
Razem rs. 90 kop. 40.

Za powyższe ofiary zarząd szpitala poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić niniejszem szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— Zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że Jks. administrator parafji Wojciechowice-Mikułowice, powiatu opatowskiego, Władysław Fudalewski mianowany został członkiem korespondentem Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych na powiat opatowski, przeto wszyscy członkowie honorowi w tym powiecie zamieszkali składki roczne, jak również i wszelkie ofiary na rzecz Towarzystwa osad rolnych składać raczą na ręce tegoż Jks. Fudalewskiego.

— Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie podaje do wiadomości, że w ciągu miesiąca listopada r. b. wpłynęły następujące ofiary na rzecz funduszu wydawania bezpłatnych lekarstw biednym chorym, zgłaszającym się do ambulatorjum przy tymże szpitalu:

Od pp. braci Natansonów rs. 50.
Od p. Artura Braunsteina rs. 20.
" " H. Elsenmana rs. 6.
" " M. Maliniaka rs. 10.
" " Jozuego Irlichta rs. 25.
" " J. Tokara rs. 15.
" " L. Rabinersohna rs. 10.
" " Izydora Hasfelda rs. 5.
" " Henryka Reicpmana rs. 30.
" " Naftala Mayznera rs. 25.
" " J. U. Kleinmana rs. 15.
" " Alberta Korngolda rs. 15.
" " Perli Serdynerowej rs. 20.
" " Samuela Silbersteina rs. 5.
" " Loewensteina z Płocka rs. 6.
Razem rs. 272.

Za powyższe ofiary kurator szpitala poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć niniejszem szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

S. Lewental.

— Właściciel dóbr Lipkow, p. Szetkiewicz, ofiarował dla zakładu starców i kalek 22 korce kartofli, za ofiarę więc tę Towarzystwo dobroczynności imieniem biednych składa mu podziękowanie. Radca dworu *Heppen.*

— Pewna osoba pod literami M. J. A. złożyła na ręce naczelnika sekcji gospodarczej Towarzystwa dobroczynności rs. dwa na drzewo dla biednych wdów, które wniesione zostały do kasy wspomnionego Towarzystwa dobroczynności. Radca dworu *Heppen.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 9 lutego.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
25	Żórawia	Chwiej Zofja	Wdowa, dz. dr. 5.
66	Grzyboska	Skorza Franc.	Wdowiec ciągle chory, dz. 3.
36	Ogrodowa	Zambrzycki A.	Wdowiec niewidomy, dz. 2.
22	Hoża	Żórawski Fr.	Szewc, chorowity, żona chora obłożnie, dz. dr. 4.
53	Grzyboska	P. Starogubska	Wdowa, dzieci dr. 3.
31	Gęsia	S. Młynkiewicz	Wdowa, dzieci dr. 3.
45	Piwna	Nowosad Jan	Kalcka, żona chora na oczy, dzieci dr. 5, jedno chore.
3	Stare-Mia.	Lenkowska E.	Wdowa, dz. dr. 3.
45	Piwna	Gajkowska W.	Wdowa, dzieci dr. 3.
10	Kościelna	Płaszyńska	Wdowa chora na oczy, dz. dr. 3.
6	Dobra	Troszczyńska	Wdowa, dz. dr. 4.
17	Furmańsk.	Małkiewicz	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
7	No. Praga	Kosińska	Wdowa, dz. 3, matka stara.
3	Fabryczna	Tyborowska	Wdowa, dzieci drobnych 3.
29	Tamka	Mystkowski	Chorowity, żona chora obło.

Dyrekcja dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału IV r. z. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty mogą być odebrane za udowodnieniem własności od zawiadowcy st. Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelarjach zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b., stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez licytację. —76r—

Od zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Z powodu nadeszłego terminu odnowienia biletów dla członków, wydanych po d. 1-szy stycznia 1882 r., zarząd warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami ma zaszczyt najuprzejmiej prosić pp. członków o złożenie swoich biletów z załączeniem ustanowionej opłaty, w kancelarji zarządu (Krakowskie-Przedmieście nr 11 domu), a to dla zmiany takowych na nowe.

Dotychczasowi członkowie, jak niemniej osoby pragnące na nowo zaliczyć się w poczet członków Towarzystwa, mogą zgłaszać się do kancelarji zarządu codziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu.

Mieszkańcy po za Warszawą, pragnąc zaliczyć się do członków Towarzystwa, raczą zawiadomić o tem piśmiennie zarząd, z wymienieniem stanu, imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania.

Członkowie wnoszą corocznie do kasy Towarzystwa nie mniej nad rs. 3.

Roczne opłaty mogą być zamienione na jednorazowe wniesienie rs. 30.

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do bezpłatnego przyjmowania w gabinetach lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu siostr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), w gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

W poniedziałki: od 12—1 (gabinet 1) choroby gardła: prof. Trautfeter i dr Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gabinet 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i dr Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: dr Rosenthal; od 3—4 (gabinet 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

We wtorki: od 12—1 (gab. 1) choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktorzy Heinrich i Sobolewski; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Perkowski.

We środy: od 12—1 (gab. 1) choroby zębów: dr. Kobyliński; od 1—2 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 (gab. 1) choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktor Kruszewski.

We czwartki: od 12—1 (gab. 1) choroby gardła: prof. Trautfetter i doktorzy Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne i nerwowe: prof. Lambl i doktor Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe: dr Rosenthal; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

W piątki: od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Przybylski; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: prof. Popow; od 3—4 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Przewoski; od 3—4 gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Stefanowicz; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: profesor Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 (gab. 1 choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Kruszewski.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Flick i Flock". Jutro: „Niewinni" (występ p. Modrzejewskiej, ab. C, nr 4). — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Niby-małżeństwa". Jutro: „Monjoye". — MAŁY: Dziś: „Trafiła kosa na kamień", „Po drodze", „Płaczka i śmieszek" i „Hanibal ante portas". Jutro: „Dzwony z Corneville".

Cena okowity z dnia 17-go lutego.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.56^{4}, garniec rs. 2.46.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 1 cali 9.

Przez Rząd zatwierdzony i kawcjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 46r.

W Ambulatorjum
Warszawskiego Szpitala dla dzieci,
przy ulicy Aleksandrji pod № 19—23 2768ac, udzielają porady lekarskiej chorym dzieciom z miasta, od godziny 10 zrana do 12 w południe codzienie:

w Chorobach wewnętrznych:
Dr. Med. **Antoni Sikorski**, naczelny lekarz,
Dr Med. **Leon Dudrewicz,**
Dr Med. **Aleksander Biegański,**
Dr Med. **Alfons Malinowski.**
W chorobach ocznych:
Dr Med. **Stanisław Kośmiński.**
W chorobach chirurgicznych:
Dr Med. **Józef Peszke.** 78

Przez rok cały otwarty
Instytut Leczniczy
D-ra Wincentego Brodowskiego
W WARSZAWIE
przy zbiegu ulic Sewerynów i Oboźnej
dom własny

1 oddział Hydropatyczny (leczenie wodą)
2 oddział Gabinety Pneumatyczne (leczenie ścieśnionem powietrzem).
3 oddział Gabinet Inhalacyjny.
4 oddział Gabinet Elektroteropeutyczny.
5 oddział Dom Zdrowia z kompletnem utrzymaniem, w oddzielnym pokoju i opieką lekarską, od 3 rs. dziennie. 39 r

Jest do wydzierżawienia
WILLA w Ciechocinku

na lat pięć, za ogólną sumę rs. 500. Dom murowany, obejmujący sześć pokoi, śpiżarnię, kuchnię i piwnicę, ogród owocowy i warzywny, z morgą gruntu ornego, oraz z odpowiedniem zabudowaniem; możnaby na własność nabyć za Rs. 2,500.—Wiadomość przy ulicy Marjańskiej № 4, mieszkania 14, codziennie do godziny 12 w południe. —957

Z kaucją 3,000 rs.

potrzebny jest człowiek inteligentny do prowadzenia interesu i utrzymywania kasy, za pensję i całodzienne utrzymanie.—Oferty pod lit. A. T. przyjmuje Kantor Kur. Warsz. 975

Do sprzedania
nowa Szafa i Komoda,
orzechowe, za przystępną cenę.—Ulica Miedziana № 14, (nowy Grzybów). 516—r

Fabryka Wód systemu BEINS
T. Lewandowskiego i S-ki

poleca znane ze swej dobroci **Limoniady** w różnych gatunkach.—Sprzedaż odbywa się: w składzie wód Niecała № 11, w Handlu Win, p. Lijewskiego, vis-à-vis Ś-go Krzyża, i w fabryce Piwna № 11. —926—

Do sprzedania

Fortepiany

nowe, system belgijski, blaty podwójne, oraz przyjmuje wszelkie reparacje Pianin i Fortepianów z różnego rodzaju mechanizmami.—Ul. Krakowskie-Przedmieście № 2, w Fabryce Fortepianów **A. Janiszewskiego.** 1049

Zginął w dniu 10-m b. m.
Pieśrcionek złoty,
z kamieniem niebieskim czworokątnym i z monogramem J. W. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot do Hotelu Angielkiego, mieszkania № 6, za odpowiednią nagrodą. 1016


Miodowa Nr 5.
W Ogrodzie po-kapucyńskim

sprzedają się **Kwiaty** kwitnące, **Palmy** wachlarzowe, **Kamelje** z obfitym kwiatem, **Hyacynty** wyborowe po 30 i 25 kop. **Fijołki** Alpejskie po 30 kop. **Konwalje** po 30 kop. **Tulipany** po 10 kop. Kwiat **Kamelji** 50 kop. Tamże przyjmują się obstalunki na **Bukiety ślubne** od rs. 1, **Wieńce** od rs. 2, to wszystko ułatwia się jak można **najtaniej i najpunktualniej.**—Wejście korytarzem kościelnym. —491—

Instytut Leczniczy
dla chorych stałych i przychodnich
Dra Wincentego Brodowskiego,

w domu własnym, **przy ul. Oboźnej,**
składa się z oddziałów:

1. Leczenie ścieśnionem powietrzem (Pneumoterapia), z dobrym skutkiem zastosowuje się przy katarach chronicznych: krtani, oskrzeli, ucha; przy chronicznem zapaleniu płuc i wysiękach opłucnej, a równie też przy astmie, tak nerwowej jak i powstałej z rozdęcia płuc.

2. Leczenie wodą (Hydroterapija).

3. Leczenie Elektrycznością (Elektroterapija).

4. Inhalacja, to jest wdychanie rozmaitych leków zapomocą pary.

5. **Dom Zdrowia.** Zarząd Instytutu Leczniczego chcąc, aby chorzy (przyjezdni), średniej zamożności, mogli korzystać z pokoi urządzonych wzorowo w miejscowości zdrowej i malowniczej, a równie też z wybornej kuchni, naznaczył ceny przystępne od rs. 3 do 5 dziennie, z kuracją wyżej wzmiankowaną; a przytem nadmienia się, ze każden Lekarz, pomieściwszy chorego w Instytucie, ma go i nadal w swej opiece. 453-r

PARYŻ. PŁEĆ TWARZY PARYŻ.
MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE
Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.
CANDÈS et C[ie] Bd St-Denis

Skład główny w Perfumerji
ALEKSANDRA KOCHA,
przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 83.
Cena za flaszkę rs. 2 kop. 70,
z przesyłką pocztą rs. 3. 219

Jest do odstąpienia
Restauracja
z całem urządzeniem.—Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat № 58. —982—

Poszukuje się od Ś-go Jana od **10** do **12**
Pokoi,
zdatnych na **Chambres garnies,** w środku miasta, najwyżej na 2-m piętrze. Adres: Nowy-Świat № 39, w sklepie **Liedke,** dawniej **Werejtin.** 1034

MEBLE

Najtaniej sprzedaje różne **Garnitury, Szeslongi, Sofy, Otomany, Stoły** garniturowe **Biurka** orzechowe po rs. **9** i wiele innych **Mebli. Zakład Tapicerski,** ulica **Orla № 12.** —1079—

GRA W RYBKI
(nowość) i gry towarzyskie wszelkiego rodzaju (karty, domina, szachy, loto, i t. d.).
ZABAWKI
dziecinne, nauczające i inne, po cenach najtańszych.
TAPIOKA
z prawdziwej mąki Brazylijskiej Manioc, najzdrowszy pokarm dla dzieci i dla osób osłabionych. Ilość na osobę łyżeczka z mlekiem lub rosołem. Cena paczki półfuntowej 35, 40 i 45 kop.

Sztuczne Mamki Francuzkie,
działające równie łatwo jak pierś matki (od 1 rs.). W Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga № 16. 470-r


Pianino
w połączeniu z fisharmonią, fabryki paryzkiej o 7 oktawach; Szafa o jednych drzwiach, orzechowa, do sprzedania: róg Senatorskiej i Podwala, dom Bujno, wejście od Podwala w bramę, 2 piętro od frontu, od godziny 10 do 4. 456


MAGAZYN
Mebli
NOWYCH I UŻYWANYCH
przy ul. **Marszałkowskiej Nr 63,**
w domu hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnzch. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyboru poręcza swą firmą. 155

ZAŁĘSKI & Com.

Jest do sprzedania
BIBLIOTEKA,
złozona z 1,100 tomów dzieł polskich nowożytnych, wyborowych, w znacznej części historycznych, między innemi: Encyklopedja Orgelbranda duża, Biblja Dorego, Powieści Kraszewskiego, spółczesne i historyczne i t. p. Żabia № 4. mieszkania № 28. —1011—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Sprowadzany przezemnie od lat paru
Poudre de Riz
J A V A
Prawdziwy wyób Paryzki,
uznany za najlepszy i najdelikatniejszy ze wszystkich pudrów; zbytecznem jest wyliczanie wszystkich zalet, jakie posiada.—Każda osoba po jednorazowem użyciu, będzie przekonaną o wyższości jego nad wszystkiemi dotychczas znanemi pudrami.

CENA
za duże pudełko tylko rs. 1.
Wyłączna sprzedaż hurtowo i detalicznie
na Warszawę, prowincję i Cesarstwo
w Perfumerji
ALEKSANDRA LIPINK,
ulica Wierzbowa, róg Niecałej.
Próby tego pudru na żądanie wydaja się **bezpłatnie.** 371

PARYŻANIN
wykształcony, posiadający język niemiecki, życzy lekcyj w rannych godzinach, za umiarkowaną cenę Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Pzedmieście № 6. 502

Temu rs. 500,
(zapewniając zupełną dyskrecję), kto wyrobi młodemu człowiekowi z wyższem wykształceniem, znającemu inżynierię, buchhalterję, handlowość, języki. mogącemu powołać się na poważne rekomendacje i złożyć rs. 1,500 kaucji, odpowiednią posadę tu, lub na prowincji. Oferty z dokładnem wyjaśnieniem złożyć w Kantorze Kur. War. pod lit. L. O. A. 1041

KASZMIRY
wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** —419—
K. MANTEY
Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

Księgarnia H. PLANET,
przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 10,** wprost kościoła Ś-go Krzyża, otrzymała na skład
Modły starożytne Izraelitów,
tekst hebrajski z tłumaczeniem polskiem przez
DANIELA NEUFELDA,
2 tomy. Cena rs. 1. — A także posiada od dawna wyczerpane dzieło:
KOSMOS, rys fizycznego opisu świata, przez **Aleksandra Humboldta,** 3 tomy w pięknej oprawie rs. 9. 1054

Koleje żelazne

Koleje żelazne	Odchod. godziny	minuty	Przych. godziny	minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	30 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osobowy 3 klasy (do Piotrk.)	5	35 w.	10	10 r
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	— r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	8	24 w.
Pocztowy	6	07 w.	10	43 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	17 p.
Pasażerski	9	14 w.	8	15 r.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 16 lutego 1881 r.

Weksle:	Z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	48 35	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 77	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 25	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	82 70	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.35	—.—
„ „ „ m.	99 —	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93 30	—.—
„ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ III	91.70	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.80	—.—
„ „ m.	86 70	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.40	—.—
II „ „ 100	90.40	—.—
III „ „ 100	90.40	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	300.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	300.	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	163.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	975.
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	300.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	1500.	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4%, k. —.
Od listów zastawn. nowych 5%, k. 75
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 187½
Od listów zast. m. Łodzi k. 145⅘.
Od listów likwidacyjnych k. 83⅓

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teresp. z dnia 15 lutego 1872 r.

Pszenica wyborowa	147	154
„ średnia	134	145
„ ordynaryjna	120	—
Żyto wyborowe	104	106
„ średnie	100	103
Jęczmień wyborowy	80	92
„ średni	—	—
„ ordynaryjny	—	—
Owies wyborowy	90	93
„ średni	83	89
„ ordynaryjny	80	—
Kasza jaglana wyborowa	105	124

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11. Towary Paryzkie, Gorsety, nowe Szeleczki zdrowia dla dam i dzieci. Wybór Kołnierzyków, Krawatów, Koronek, Grzebieni słynnej fabryki Ainé. Oryginalna Woda Colońska. Wyroby Pończosznicze własnej fabryki. Rękawiczki wszelkie. Chustki płócienne od 3 rs. i batystowe. Nici Broksa. Różne przybory. Portmonetki

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 11½ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację bruków w 4 i 6 oddziale inżynierskim miasta Warszawy, od sumy anszlagowej rs. 3,237.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 324, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Admininistracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reparacji bruków w 4 i 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 324 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —500—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszewy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wywózkę nieczystości kloacznych, aparatem Bergera, od dnia 1 (13) Kwietnia 1882 r. do 1 (13) Kwietnia 1884 r.

1) z gmachu ratusza, zajmowanego przez Magistrat i Kancelarję Ober-Policmajstra m. Warszawy, od rs. 1,500 rocznie.
2) z domu № 500a, od rs. 360 rocznie,
3) z domu № 406/7, od rs. 180 rocznie,
4) z zabudowań 1, 3, 4 i 5 części straży ogniowej, od ogólnej rocznej płacy rs. 156 kop. 60.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m Warszawy na złozone w tejże kasie vadium w ilosci rs. 220, i na koszta ogłoszenia rs. 25, ktore nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wywózki nieczystości kloacznych, aparatem Bergera, od dnia 1 (13) Kwietnia 1882 r. do 1 (13) Kwietnia 1884 r. (wypisać szczegółowo wszystkie domy, z wymienieniem przy każdym z nich literami rocznej płacy, za jaką podejmuję się rzeczonej wywózki), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 220, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —512—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na kupno do rozbiórki budowli na gruncie № 631, przy ulicy Trębackiej, należących dawniej do p. Wimbora, oraz na wywózkę materjałów pozostałych po rozbiórce rzeczonych budowli, od sumy szacunkowej rs. 1,005.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na rece p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 201, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki i wykaz szacunkowy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić do rozbiórki budowle na gruncie № 631, przy ulicy Trębackiej, należące do p. Wimbora, oraz wywieźć materjały pozostałe po rozbiórce rzeczonych budowli, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warukach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 201, i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —511—r—

PLANDEKI

czyli Opony wszelkich wymiarów z płótna nieprzemakalnego, poleca

WIKTOR WERTHEIM,

ulica Orla Nr 7. 1110

MAGAZYN

Ubiorów męzkich i Kostjumów różnych nacyj

z wszelkiemi do nich przyborami, **Teodora i Augusta,** przy ulicy Senatorskiej № 477a i Nowo-Senatorskiej № 8, ma honor polecić się Szanownej Publiczności. 1001

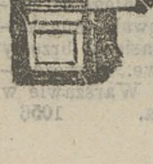
KWIATY

są do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, garnitury do sukień, i pojedyncze bukiety.—**Nowy-Świat № 70, mieszk. 8.** 986

Nr 3!! Świętokrzyzka Nr 3!!

Wyprzedaję Kapelusze po cenie zniżonej. Przyjmuję do roboty Suknie, Bieliznę do szycia i znaczenia.—**M. Łagiewnicka.**—Tamże potrzebne są **Panny** do strojów. r487

Specjalna Fabryka



Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Kantor Stręczeń Służących,

Marszałkowska № 97, z firmy J. Załęskiego, pod kierunkiem **J. Ryk,** są do umieszczenia **Kucharki, pp. Służące, Lokaje, Lokaje, Gospodynie i Oficjaliści,** na wyjazd. 1030

Do magazynu damskiego, Miodowa № 13 potrzebna jest zdatna

PANNA

do sprzedaży, mówiąca po niemiecku albo po francuzku 1108

WYPRZEDAŻ HURTOWA

i detaliczna Obuwia męzkiego i dziecinnego długich Butów i Kamaszy, po cenach nizkich przy ulicy róg Kruczej i Nowogrodzkiej № 11 Jana Bułczyńskiego. 468

Wyłączna Fabryka Pianin



Jana Dützla



Elektoralna Nr 20,

poleca Szan. Publiczności piękny wybór Pianin o 7-miu oktawach, które sprzedaje po cenach najprzystępniejszych. — Wynajmuje i przyjmuje reperacje i strojenie. r—328

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia dozwolone, na ogólnych zasadach handlu.

Wszystkim farbującym włosy

poleca się

Ekstrakt orzechowy,

wyrabiany z zielonych łupin orzecha włoskiego, przez A. Maczuskiego w Wiedniu. — Farbą tą, znaną od wielu lat ze swej dobroci, najlepiej i najnaturalniej farbować można siwiejące włosy na głowie i na brodzie, na kolory: blond, szatyn i czarny, bez brudzenia skóry. Jako preparat czysto roślinny, nie zawiera w sobie żadnych lapisowych ani innych przymieszek metalicznych, które niszczą włosy i zdrowiu szkodzą.—Cena obecnie zniżona: rs. 2 kop. 50 za flakon duży, za mniejsze 6 flaszeczek rs. 3, pojedyncze po 50 kop. Oprócz Ekstraktu można także nabyć Pomadę orzechową i Olejek orzechowy po rs. 1 kop. 20 za flakon, służące tylko do przyciemniania włosów.—Z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna u **Aleksandra Kocha,** skład Perfum i Kosmetyków, obecnie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 83. 307—r

Plac

obszerny, zaraz do najęcia w pobliżu Zielnej. Wiadomość: Elektoralna № 32, mieszkania 5, między godziną 1-szą a 4-tą. 1053

Do sprzedania

Mleczarnia,

składająca się z trzech krów, egzystująca od paru lat.—Nowy-Świat Nr 8. 1071

Bardzo tanio!

Z powodu żałoby jest do sprzedania kilka **Sukień** jedwabnych i wełnianych, zupełnie nieużywanych, również **Dolman** turecki, kompletnie świeży, za cenę bardzo przystępną. Marszałkowska № 48, mieszkania 8, od godz. 1—5 po południu codziennie. 1002

W drodze działów

sprzedaną będzie w dniu 23 Marca (4 Kwietnia), o godzinie 10-ej rano w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego,—wieś Szewce Nagórne, z inwentarzem żywym i martwym i obsiewami zupełnemi, zawierająca ziemi ornej pszennej mórg 501 pręt. 40 w Kutnowskiem, 3 wiorsty od stacji Pniewo. Na gruncie pozostawia się rs. 23,000. Objaśnienie u Komisarza Sądowego Gawryłowa. Ulica Świętojerska № 17, i u Sekretarza Sądu Okręgowego IV Wydz. Krajewskiego. 763

Przy jednej z pryncypalnych ulic jest do odstąpienia

Magazyn Obuwia,

elegancko urządzony, od lat kilku egzystujący, z towarem lub bez. — Wiadomość **w Biurze komisowem Łuczyńskiego, Krak.-Przed. № 6.** 451-r

OSOBA

w średnim wieku, znająca gruntownie język niemiecki i francuzki, znająca wyższą muzykę, z dobremi rekomendacjami, potrzebną jest do panienki starszej.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 59, do właściciela domu; zastać można rano do 10, wieczorem od godziny 6-tej do 8-mej. —954

Kaucjonowany Kantor Komisowy ANNY DAMERAU,

Nr 36 390 Krakowskie - Przedmieście, wprost Saskiego Placu,

załatwia następujące czynności:

2) **Pośredniczy** przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, lasów, domów, tak w Warszawie, jak i na prowincji, zakładów przemysłowych, aptek, cukierni, kawiarni, sklepów, sklepików i t. p.

2) **Dopełnia** zamiany nieruchomości wiejskich na miejskie i odwrotnie.

3) **Umieszcza** i przyjmuje do wypożyczenia kapitały.

4) **Rekomenduje** Guwernerów, Guwernantki, Nauczycieli obojga płci, Bony, Korepetytorów, Oficjalistów prywatnych i w ogóle wszystkie wykwalifikowane osoby, potrzebujące kondycji.

Przytem niżej podpisana **właścicielka firmy** ma honor oznajmić, iż dla energicznego i sumiennego przeprowadzenia poruczonych jej interesów, **powierzyła kierownictwo kantoru komisowego b. urzędnikowi rządowemu, który obok znajomości kilku języków, posiada wyższe wykształcenie prawne.**

Kantor Komisowy dołoży wszelkich starań, aby możliwym żądaniom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić.

Z wyłączeniem niedziel i dni uroczystych, kantor otwarty jest codziennie od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

—967— **Anna Damerau.**

Dywan Perski,

jedenaście łokci długi, dla braku miejsca do sprzedania. — Włodzimierska № 11, kantor p. Gaya. —947

Suka buldoczka.

W dniu 9 b. m. wieczorem wybiegła Suka Buldoczka, maści jasno żółtej, uszy i ogon krótko obcięte.—Łaskawy znalazca zechce zawiadomić właściciela domu № 25, ulica Żelazna, za nagrodą. —1046—

MEBLE

do sprzedania z kilku pokoi: Dwa garnitury, cztery szofejzy kryte, fotele, szafa, szafka do bielizny, dębowa i orzechowa, takież dwie bibljoteczki, biórko męzkie i damskie, kredens, stół, para łóżek, lustra, tremo, szeslong, nocna szafka, stoliczek czarny gruszkowy, takież krzesełka złocone, atłasem kryte, zegar, gzemsy do firanek i dwie konsolki składane. — Wiadomość: **Szpitalna № 2, mieszk. 6,** 1-sze piętro, z bramy na lewo, od godz. 10 do 7 wieczorem. 935

Operatorka odcisków

operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione w ciągu 5 minut. Przyjmuje każdodziennie od 10 do 12 i od 3 do 5—Krakowskie-Przedmieście № 31.—**K. Bielińska.** 1065

Dla Amatora

jest do sprzedania



KUC

(ogier) młody i bardzo ładny. — Obejrzeć można przy ulicy Mirowskiej, **w Leczniczy Weterynaryjnej.** —498—r

Potrzebną jest zaraz

KOBIETA

w średnim wieku, inteligentna, z dobrą rekomendacją do zarządu domem i opieki nad małem dzieckiem.—Wiadomość: Wspólna 14, mieszkania № 2. —1045—

1081 **Dobra Michałowice**

Litera A, w powiecie Skierniewickim, w odległości 7 wiorst przed Białą, a 9 wiorst od Mszczonowa, (przez stację drogi żel. Ruda-Guzowska), sprzedają się przez Towarzystwo Kr. Ziem. 11 (23) Lutego b. m. w kancelarji Rejenta Ciunkiewicza w Warszawie

Skład główny Grzybów suszonych

Litewskich i Polskich, po cenach przystępnych, za Żelazną Bramą pod № 954/8, gdzie Apteka Abramowicza dawniej Knoll, w bramie na 1-m piętrze.—**Icek Szternis.** 1068

Zarząd
DROGI ŻELAZNEJ
Nadwiślańskiej.

Z dniem 1 (13) Stycznia r. b. wprowadzone zostały w wykonanie nowe taryfy specjalne, na przewóz zboża, owoców strączkowych, nasion oleistych, kaszy i mąki, ze stacji drogi Moskiewsko-Kurskiej, do niektórych stacyj drogi Nadwiślańskiej, Warszawsko-Terespolskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, jak również do zagranicznych stacyj Gdańsk i Neufahrwasser, w kierunku przez Kursk-Kijów. r513

15 PANIEN

uzdolnionych i podręcznych potrzeba do fabryki kwiatów **B. Grabskiej**, ulica Długa № 10. 1096

10,200 Rs.

zabezpieczone na 1-m numerze po Towarzystwie na dobrach ziemskich, płatne za miesięcy 16, są do odstąpienia.—Wiadomość u Ksawerego Smoleńskiego, adwokata przysięgłego, przy ulicy Długiej pod № 16, bez pośrednictwa osób trzecich. 1097

Jest do odstąpienia
Traktjernia i Kawiarnia,
wprost jatek.—Hoża № 1. 1103

Do sprzedania DOM,
za 18,000 rs., na bardzo dogodnych warunkach, przy ulicy Szerokiej-Freta. — Wiadomość: ulica Nowowiniarska № 8, u Felczera; tamże na spłatę na 1-szy № hypoteki potrzeba Rs. 1,500. 1104

KORZYSTNY INTERES
dla pp. Budowniczych, majstrów Murarskich lub Kapitalistów, jest do sprzedania **PLAC** 5,500 □ łok., 60 frontu, przy ulicy Nowolipki № 2394 hypot., 35 pol.; na którym stoi oficyna przynosząca dochodu rocznie rs. 750, na placu znajduje się cegły 12 tysięcy, nadto jest do odebrania fajerkasy rs. 1,200; do kupna potrzeba rs. 4,000, resztę może pozostać na mały procent.—Wiadomość przy ulicy Podwal № 26, u Kalickiego, w Restauracji obiadów. 1105

Rządca gospodarczy, 1107
kawaler, wykształcony w swoim zawodzie pod każdym względem, obeznany z gospodarstwami krajowemi i zagranicznemi, pragnie przyjąć obowiązki zarządcy majątku samodzielnie lub pod bezpośrednim kierunkiem pryncypała albo administratora. — Łaskawe zgłoszenia: hotel Polski, pod № 18.

Z powodu wyjazdu sprzedaję
Obszerną Posesję,
w środku powiatowego miasta, niedaleko Warszawy: Dom mieszkalny, lamus z piwnicą, śpichrz, chlewek, stodołę, Stajnię, wozownię, chlew, ustęp, studnię i fruktowo-warzywny ogród 2 morg 67 pr., za 3,000 rs., kupującemu dodadzą się bezpłatnie meble warstatu do 500 rs., krowa 75 rs., sieczkarnia 27 rs., drzewo opałowe na parę lat i inne drobe rzeczy. — Wiadomość w Agenturze ogłoszeń, Senatorska № 22, w Warszawie pod lit. **E. J.** 519-r

Technik Gorzelany,
teoretycznie, praktycznie, wszechstronnie, biegle wykształcony, prowadził sam fabrykację okowity, przy najnowszych maszynerjach i aparatach zawsze z bardzo dobrem powodzeniem, podnosił wydatki okowity nawet o 30% wyżej. Poszukuje w każdym czasie posady Gorzelanego, stałej lub do poprawienia wydatków okowity. Łaskawe adresy uprasza składać w War. Agent. Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. **K. W. 3.** 520-r

Prawdziwy Papier Francuzki do Papierosów
Le Suprême
w Gilzach (pudełko 250 sztuk) po 25 kop. w Książeczkach 150 arkuszy po $7\frac{1}{2}$ i 10 kop. w Arkuszach (22 na 26 cali) po 2 kop.
ZAPAŁKI ROCHE & Comp.
drewniane (12 podełek 18 k.), woskowe od 3 k.
CYGARNICZKI JAPOŃSKIE
drewniane, lekkie i bardzo gustowne odrobione (od $1\frac{1}{2}$, do 15 kop.).
KARTY DO GRY i KREDA,
w **Magazynie francuzkim, 16 ul. Hr. Berga.** 517-r

Jest do sprzedania
Nowe Futro,
za rs. 26, i różne inne złote rzeczy. — Ulica Świętojerska № 22, mieszkania 31. 1109

BLUZY!!!
dla studentów. Mundury, Szynele i wszelka inna Garderoba dla dzieci w dużym wyborze w **Magazynie Ubiorów Męzkich**
A. Winnickiego
Długa Nr 25. 1098

Na Zakład Fabryczny
jest do wynajęcia dwupiętrowa oficyna w której są 3 sale po 30 łokci długie i 10 łokci szerokie, wraz z mieszkaniem od 1 Kwietnia lub wcześniej.—Wiadomość u właściciela pod № 920A/40A, przy ulicy Krochmalnej. 1093

W Sosnowym Lesie
przy przystanku kolei Nadwiślańskiej **Płudy, DOMKI** z meblami lub bez, do wynajęcia lub do sprzedania.—Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 25, mieszk. 15, od 10 do 12 rano i od 3 do 5 po południu. 1094

Przy stacji Dr. Żel. Nadwiślańskiej 1100
OTWOCK,
do sprzedania tanio **ziemia na morgi** dla budowy letnich mieszkań, blizko rzeki, wśród lasu.—Wiadomość: Żórawia № 17, mieszk. 6.

Rzadkość bibliograficzna.
Gabinet medali polskich Raczyńskiego; Herbarz Kuropatnickiego, złożono do sprzedania w Księgarni Centnerszwera Marszałkowska № 73.—Tamże do przejrzenia Katalog starych Książek, które tylko ogółem sprzedane być mogą. —1099—

Potrzebny jest od S-go Jana r. b.
dla Chrześcijanina,
Większy PACHT
niedaleј nad 20 wiorst od Warszawy i nie daleko od szosy.—Wiadomość ulica Bracka № 7, mieszkania 11. 1101

Potrzebną jest
Nauczycielka
z wyższem wykształceniem, na wyjazd, do 14-letniej panienki. Konwersacja francuzka i niemiecka wymagana, jak również dowody. Wiadomość: Solec № 42, od Tamki 5-ty dom mieszk. № 2, 1-e piętro od frontu. 1027

Komora Składowa
Warszawska
podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 15 (27) Lutego 1882 r. t. j. w poniedziałek i dni następnych, z wyjątkiem świąt od godziny 10 zrana, w gmachu Komory przy ulicy Chmielnej pod № 1555, odbywać się będzie licytacja na wyprzedaż skonfiskowanych manufakturach towarów: jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych i bawełnianych, tkanin z nitek, gumy elastycznej, lakieru olejnego, guzików szklannych, cygar, tabaki, tudzież płótna w różnych gatunkach, lnianych chustek do nosa, halek i szlafroków wojłokowych damskich, halek wełnianych, oraz rozmaitych innych towarów, których szacunkowa wartość wynosi ogółem około 18,000 rs. —1106—

Warszawa d. 3 (15) Lutego 1882 r.

Garnitur czarny
kryty ponsowym **atlasem, Garniturek fantazyjny** kryty żółtą materją, **Stoły inkrustowane, Ozdobne Lustra,** (jedno nad kominek), **Zegar z czarnego marmuru** i takież **Kandelabry, Szafa z lustrami** i t. p., a mianowicie **umeblowanie z 3 pokoi,** do sprzedania z powodu wyjazdu.—Wiadomość: Nowy-Świat № 57, 2-gie piętro, mieszkanie jenerała **Ratow**, **codziennie** od godziny **11 do 2.** 414—r

Kołdry gotowe
od Rs. 5 kop. 90. Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szycia.—**Podwal № 7.**
R. Koecher.
93

Na Wielki Post.
Nakładem Księgarni Katolickiej
Dr. WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, wyszły i są do nabycia we wszystkich Księgarniach Warszawskich:
Andrzejkiewicz O. Tow. Jez. Ziarno gorczyczne gorzkiej męki Zbawiciela. (Przesłiczne rozmyślania). Cena k. 75.
Boska Tragedja. Poemat religijny, natchniony męką Zbawiciela; oprawna cena rs. 1. 953

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie szkodliwych części dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.
CREME CALIDERMIQE
BALSAMINE
ma tę zadziwiającą własność, że po krótkim czasie jej użycia plamy, liszaje, piegi, oparzelizna i krostki znikają z twarzy.—Kolor twarzy staje się czystym, jednem słowem przybiera świeżość i młodzieńczą gładkość. — Cena rs. 1 kop. 50.
Główny skład na Warszawę **Perfumerja á la Renaissance Dobrzańskiego,** Nowy-Świat № 41, i **Leona,** Nowo-Senatorska № 4.
KTO
życzy sobie poznać użytek i korzyść prawdziwej kolońskiej wody, przed którą wszystkie wyroby Farinów niknią, temu życzymy poznać Angielską kolońską Wodę Heralda, która pozyskała olbrzymią wartość ze względów dobroci, trwałości, zapachu, mocy i taniości, od 30 kop. do rs. 2 Flakon.
Perfumerja á la Renaissance,
315r **Nowy-Świat № 41.**

Od 30 kop.
Słomianki Trzcinowe,
znane ze swej trwałości, polecają w wielkim wyborze r349
F. WIERZBICKI i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej.

BILE BILARDOWE
z masy twardej, patentowane, lepsze i trwalsze od kości słoniowej, niepodlegające prawie nigdy zniszczeniu, a o połowę tańsze, poleca **Reprezentant** fabryk zagranicznych
Alfred Rymański
w WARSZAWIE,
CHMIELNA № 22, r442

Balsam roślinny
do farbowania włosów
Treu & Nuglisza w Berlinie,
uważany być może za najdoskonalszy oraz za najmniej szkodliwy środek do farbowania siwych włosów, którym w krótkim czasie przywraca pierwotny ich kolor bez brudzenia skóry. — Oczyszcza głowę z łupieżu, nadaje włosom połysk i miękkość i utrzymuje ich na długo w przywróconym pierwotnym kolorze. — Flaszka jedna wystarczy na kilka miesięcy. — Cena rs. 2.25—za pół flaszki rs. 1.20, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej. — Główny i jedyny skład na całe Cesarstwo w Perfumeryi specjalnej
Aleksandra Kocha,
obecnie Krak.-Przedmieście Nr. 83.
222

Suma rs. 7,000
potrzebna zaraz na hypotekę domu, mieścić się będzie w drugiej połowie szacunku.—Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit A. B. 1004

Sprzedaż Lasu.
W guberjji Grodzieńskiej, w odległości pięciu wiorst od kanału Dnieprowsko-Bugskiego są do sprzedania: dęby, jasiony, brzosty i graby towarowe i materjałowe. O szczegółach można dowiedzieć się w Warszawie w hotelu Maringe, u p. Sommera. 1056

Poszukuje posady 1010
AGRONOM
ze Szlązka pruskiego, władający językiem polskim, obeznany dokładnie z gorzelnictwem, prowadzeniem ksiąg i t. d., posiadający dobre rekomendacje. Łaskawe oferty składać proszę w kantorze niniejszego pisma pod lit. J. U.

Zawiadomienie. 1061
Panna wdowa lub rozwódka, z wyższej sfery towarzystwa pochodząca, **posiadająca kapitał od 40,000 do 50,000 rs.,** któraby sobie życzyła przenieść się z miasta na wieś dla świeżego powietrza w górach, otrzyma 8% z zabezpieczeniem kapitału na pierwszym numerze po Towarzystwie Kredytowem dóbr mających rozległości 180 włók gleby pszenej.
Oprócz tego dodaje się **WILLĘ najpyszniej urządzoną,** z opałem, ogrodem owocowym, potażeryjnym i parkiem angielskim, kareta, amerykan, konie do wyjazdu i wierzchowe na każde żądanie na wynagrodzenie. Willa ta położona jest **w pozycji czarującej, między górami, blizko lasu, nad rzeką,** o 10 wiorst od stacji kolei żelaznej, **przy szosie.** Nadmienia się przytem, że osoba akceptująca powyższą propozycję, będzie miała do czynienia z obywatelem zamożnym, akuratnym w spełnieniu swych zobowiązań, delikatnym w obejściu się i z wyższej sfery towarzyskiej pochodzącym. Po upływie roku, na żądanie kapitał może być zwrócony. Ktoby pragnął przyjąć powyższą propozycję, raczy swój adres zostawić u Szwajcara hotelu Paryzkiego pod literami M. P. W. dla bliższego osobistego porozumienia się. 1061

Zupełna wyprzedaż,
Magazynu Mebli,
przy ulicy Marszałkowskiej № 36 nowy, vis-à-vis cukierni p. Pągowskiego.— Tamże jest **Fortepian** palisandrowy, krótki, o 7-u oktawach, za rs. 350, fabryki Kralla i Sejdlera do sprzedania. 872

!!!Płacę dobrze!!!
!!!Kupuję!!!
Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, **na stopienie i do użytku.**
Henryk Juwiler
Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. 32 r
!!!Płacę dobrze!!!

NOWO-OTWORZONY
MAGAZYN MEBLI
NOWYCH i UŻYWANYCH
w wielkim wyborze, sprzedaje takowe daleko taniej niż osoby, które sprzedają **niby to z powodu wyjazdu** — z tą tylko różnicą, że ja gwarantuję za **każdą sztukę,** która wychodzi z mojego magazynu. — **Ulica Marszałkowska Nr 75,** wprost Zielonego Placu. —469—

Mleczarnia 438
zaraz lub od 1 Kwietnia r. b. do odstąpienia w środku miasta, z dużym ogrodem, od lat kilkunastu tamże istniejąca. — Wiadomość w handlu **pp. Sowińskiego i Szulca,** ul. Długa.

Ważne na czasie!
Sklep spożywczy z Dystrybucją, dobrze procentujący, jest do odstąpienia.—Wiadomość w sklepie piekarskim, Leszno № 65. 1067

Przy ulicy Nowo-Wilczej pod № 5034, nowy 17B, są do wynajęcia
Lokale zaraz,
lub od Wielkiejnocy r. b., **pojedyncze pokoje,** dla dwóch osób lub kawalera, po rs. 4, 5, 6, 7, 8 miesięcznie, oraz **2 pokoje z przedpokojem i kuchnią,** z piwnicą, i górą wspólną, za rs. 150 rocznie. — Wiadomość na miejscu, u Gospodarza. 873

200 Sztuk
MONET POLSKICH,
numizmatów, pięknie zachowanych, przeważnie z polyskiem menniczym, przytem szkatułka mahoniowa, ozdobna i odpowiednio do monet urządzona, do sprzedania za przystępną cenę.—Ulica Aleksandrja № 21, mieszkania 3, od godziny 2 do 4. 1066

Na placu Krasińskim № 2, vis-à-vis ogrodu, są do wynajęcia od każdego czasu różne
LOKALE,
a także Tunel widny, wysoki, z szerokiemi schodami, długi 50 łok., szeroki 15 łok., mogący służyć na restaurację lub na skład.—Wiadomość u stróża domu. 1055

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lutego r. b., o godzinie $11^1/_2$ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na kupno do rozbiórki budowli na gruncie № 419, przy ulicy Trębackiej nabytych, przez Magistrat m. Warszawy, od sukcesorów Libickich, oraz na wywózkę materjałów pozostałych, po rozbiórce rzeczonych budowli, od sumy szacunkowej rs. 539.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 108, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i wykaz szacunkowy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić do rozbiórki budowle na gruncie № 419, przy ulicy Trębackiej, nabyte przez Magistrat m. Warszawy od sukcesorow Libickich, oraz wywieźć materjały pozostałe po rozbiórce rzeczonych budowli, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 108, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —392—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lutego r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w roku 1882 robót brukarskichw V oddziale inżynierskim miasta Warrzawy od sumy około 4,810 rs.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 481 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1882 robót brukarskich w V oddziale inżynierskim m. Warszawy, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 481, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam,

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —391—r—

Nauka i wychowanie.

Francuz życzy sobie dawać lekcje francuzkiego języka, wieczorem od godz. 6. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 5, mieszk. 9. 1517

Paryżanka żąda udzielać lekcyj w poobiednich godzinach, za przystępną cenę. Wiadomość w kantorze komisowym Anny Dameraú Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 1811

Francuzka młoda, czternasto-letnia, z zacnej i rekomendowanej dobrze rodziny, władająca poprawnie językiem rodzinnym, pragnęłaby znaleźć miejsce przy młodej osobie swojego wieku, z którą w zamian za oswojenie jej z językiem francuzkiem mogłaby pobierać dalsze wykształcenie. Adresa składać można w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. W. 188

Posady i prace.

Panny potrzebne są do szycia bielizny na maszynie. Ulica Oboźna № 3, m. 8. 1780

Przyjmuje się bieliznę męzką i krawieczczyznę damską po nader umiarkowanej cenie. Twarda № 10, mieszk nia 5. 1404

Cukiernia Macieja Kosteckiego. Lwów, Galicja, poszukuje współpracownika Subjekta z odpowiedniem fachowem wykształceniem, do zajęć w pracowni. Oferty poste-restante, podając warunki, wiek i lata przebyte w zawodzie. 150

Pedagog młody, niemiec, posiadający język polski, życzy udzielać konwersacji niemieckiej teorji, muzyki i rysunków, po 30 kop. za lekcję. Przyjąłby miejsce stałe lub lekcje za obiady. Wiadomość w kantorze komisowym A. Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36.

Człowiek młody, były kupiec, znający gruntownie stosunki miejscowe piszący poprawnie, posiadający rekomendacje, poszukuje posady Inkasenta, Magazyniera, lub t. p. Adresa przyjmuje Kantor Kur. War. pod lit. L. F. 19. 183

Człowiek młody, subjekt handlowy, przybyły z prowincji, posiadający chlubne świadectwa z kilkoletniej pracy, mogący powołać się na rekomendację poważnych firm tutejszych, poszukuje posady od 1 Marca r. b. Wiadomość w zakładzie tapicersko-dekoracyjnym p. Sączewskiego, Chmielna № 13. 1816

Uczeń aptekarski, obeznany z tym fachem, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Miodowa № 10, m. 20, 1-e piętro. 1818

Bereiter zdolny poszukuje posady. Adres: Zielna № 9, u Rządcy domu. 1814

Uczeń potrzebny jest do cukierni, dobrej konduity, w wieku lat 13—14. Wiadomość: Leszno № 28, pierwszeństwo mają z prowincji.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian krótki, zupełnie wyrestaurowany, za rs. 225, nowe Fortepiany własnej roboty są do sprzedania lub wynajęcia. Fabryka Fortepianów Elwart, Mokotowska № 21, (plac św. Aleksandra). 1663

Suknia bordeaux do sprzedania, z aksamitem i kwiatami, nowa, za pół ceny. Erywańska № 6, mieszkania 11. 1737

Meble bardzo mało używane do sprzedania, mianowicie: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy do sukień, szafki do bielizny, trema, lustra, biórko, szeslong, zegar rzeźbiony stołowy, etażerka, gzemsy do firanek, kredens orzechowy, kilka krzesełek wiedeńskich, biblioteczka, lampy, konsolki składane do kart. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 1675

Fortepian palisandrowy, o 7-miu oktawach, z blatem metalowym, nowego fasonu, z powodu wyjazdu jest do sprzedania przy ulicy Freta № 47, w oficynie na 1-m piętrze, stróż wskaże. 1757

Fortepian jest do sprzedania za 60 rs. Ulica Danielewiczowska № domu 4, (gdziere alna szkoła), mieszkania № 15. 1516

Do sprzedania: Kuchnia naftowa, z maszynką do kawy; Maszyna nożna Polacka i Schmidta; 2 Warkocze i Loki ciemne; Konfitury z czarnych porzeczek i Sok wiśniowy, gęsty. Wiadomość: Wspólna № 16, w sklepie pieczywa 1823

Garnitur Mebli mahoniowych, starego fasonu, t. j.: 1 Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i Stół do sprzedania, za bardzo nizką cenę. Ulica Elektoralna № 20, w drugiem podwórzu, mieszkania № 30, od godziny 10 do 5 po południu. 1819

Fortepian amerykańskiego systemu, z angielską mechaniką, do sprzedania za rs. 325 lub do wynajęcia. Róg Żórawiej i Kruczej № 12, mieszkania 5. 189

Łóżka dwa i toaleta, mahoniowe, garniturowe, w dobrym stanie, do sprzedania za cenę przystępną. Złota № 11, m. 10. 1801

Meble za 100 rs., urzędowej roboty: 1 Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, wcale nieużywane, pozostawiono do sprzedania w zakładzie tapicerskim p. Ruszczyńskiego. Ulica Orla № 12. 1705

Garnitur Mebli orzechowych do sprzedania z powodu zmniejszenia lokalu, oraz dwie Szafki do bielizny, za cenę nizką. Elektoralna № 37, wiadomość w dystrybucji. 1748

Urządzenie z dwóch sklepów, złożone z 4-ch szaf, 2-ch kontuarów, tremo, lamp sklepowych, szyldów rękawiczniczych, oraz używanej kanapy, krzeseł i stołu, za przystępną cenę. Wiadomość: Świętokrzyzka № 19, w sklepie rękawiczniczym. 1735

Zegarek złoty, kryty, męzki i Dewizka do sprzedania. Wielka № 11, 1-sze piętro. 1730

2 Łóżka, stół i konsola do sprzedania z powodu wyjazdu. Wielka № 11. 1731

Do sprzedania: Kufer duży, okuty, za rs 12; Waliza rs. 8; dwie Poszewki haftowane rs. 14; Stolik mały rs. 2; Koszyk saskiej porcelany. Wspólna 15, m. 4, front. 1745

Do sprzedania: mały garnitur czarnych, wyściełanych Mebli, Lampa i Dywany. Ogrodowa № 5, mieszkania 21. 1742

Suknia wieczorowa, lekka, wełniana, koloru crêm, z atłasowym kirasowym stanikiem, raz kilka godzin użyta, do sprzedania bardzo tanio w fabryce kwiatów, Nowy-Świat № 53.

Krzesła rzeźbione dębowe, stołowe, są w wielkim wyborze, a cena za jedno od Rs. 2 kop. 50 do rs. 15, przy ul. Bednarskiej № 3.

Materja biała, piękna jedwabna na suknię, oraz kilka par Rękawiczek paryzkich i różne Biżuterje są do sprzedania. Ulica Zielna № 20, mieszkania 12. 1795

Suknia, model paryzki, ponsowa atłasowa, atłasem rescele ubrana, do sprzedania.—Chmielna № 40, stróż wskaże. 1794

Meble dębowe, rzeźbione, po cenach fabrycznych. Krakowskie-Przedmieście № 27, stara poczta, pod zegarem, u stolarza P. Majchrzaka. 1793

Koni para, młodych, karecianych, do sprzedania. Chmielna № 12. 1700

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia pierwszorzędny zakład kąpielowy. Wiadomość: Chmielna № 9, mieszk. 1, od godz. 4—6 po południu. 1565

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie, bardzo korzystny i za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 5. 1714

Pożyczka rs. 1,000 potrzebną jest na dogodnych warunkach. Ewikcja pewna. Wiadomość: Bednarska № 21, u Zegarmistrza, od 10 do 4 po południu. 1743

Drzewo. Sążeń brzozowego Rs. 15, sążeń sosnowego Rs. 13 z odstawą; suche, miara dobra. Zamawiać można w aptece S. Sadkowskiego, ulica Bielańska. 1547

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu z powodu zmiany interesu. Ul. Pańska № 56 nowy. 1729

Z powodu słabości właścicielki sklep wiktuałów do sprzedania za cenę bardzo przystępną.—Świętojerska № 2. 1597

Pożyczka 10,000 rs. na dobra ziemskie, położone w pow. Radzymińskim, potrzebna jest na spłacenie takiegoż długu z pierwszego numeru hypoteki. Wiadomość u p. rejenta Aleksandrowicza, w gmachu Sądu Okręgowego. 1713

Dom murowany, z połową frontu do budowania, w bliskości Krakowskiego - Przedmieścia położony, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość powziąć można przy ulicy Orlej № 3, mieszkania 4. 1806

Dom w Warszawie w cenie rs. 40,000, ktoby miał i chciał takowy zamienić na większy, zechce złożyć numer tegoż i adres swój w Kantorze niniejszego pisma, pod lit. L. J.

Dom do sprzedania, na korzystnych dla kupującego warunkach. Ulica Nowowilcza № 1758/21P, stróż wskaże. 1813

Apteka wraz z domem i maszyną do wód, jest do sprzedania w gubernji Lubelskiej. Bliższa wiadomość: Nowogrodzka № 21A, m. 5, u Gładkowskiego, od godz. 4—8 wieczór. 1802

Gruntu mórg 10, z budynkami i zasiewem, jest do sprzedania pod № 10, u Juljanny Dobraz, wdowy, w Karalówce, przy przystanku kolei Terespolskiej Rombertów, 6 wiorst od Warszawy. 1796

Rs. 1,500. Pożyczka na najpewniejszą gwarancję hypoteczną. Oferty uprasza się składać w kantorze redakcji pod lit. M. F. 1800

Dystrybucja z towarem i urządzeniem z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: Marszałkowska № 65. 1810

Kareta prawie nowa, na jednego i na parę koni. Nowy-Świat № 60, mieszk. 5. 1601

Sklep wędliniarski z całem urządzeniem do sprzedania w każdym czasie. Smocza № 6.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za cenę przystępną, z powodu śmierci właściciela. Ulica Chmielna, za Żelazną, № 55. 1724

Sklep dystrybucyjny, z materjałami piśmiennemi i dystrybucją, zaraz za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w Dystrybucji, Hoża № 2. 1822

Sklep mydlarski jest do sprzedania za 350 rs. Wiadomość w kiosku: róg Ciepłej i Twardej.

Stajnia na 14 koni, wozownia obszerna, góra na siano, mieszkanie, dwa pokoje, kuchnia, drwalnia i piwnica, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Śliska № 37. 1318

Lokale.

Mieszkanie umeblowane, złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, 2-gie piętro od frontu, od godziny 11—2. 136

Pokoje 3, przedpokój, komórka, piwnica i góra, do wynajęcia od 1 Kwietnia 1882 r. Leszno № 18, mieszkania № 42, w oficynie na 2-m piętrze. 1756

Do wynajęcia przy ulicy Chłodnej № 6. 1) Dwa pokoje z kuchnią za rs. 230. 2) Dwa pokoje z kuchnią za rs. 215. 1397

Od św. Jana r. b. do wynajęcia Apartament na 1-m piętrze, z 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla sług, spiżarni, łazienki i waterklozetu, z urządzeniem wodociągu, na Krakowskiem - Przedmieściu pod № 52, dom Fajansa. 1671

Przy ulicy Długiej № 47, wprost Arsenału, do wynajęcia: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia na 1-szem piętrze; 2 pokoje na 3 piętrze; 1 pokój na 2 piętrze. Wiadomość u właściciela. 1374

Pokój z meblami, do wynajęcia. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej. № 32, mieszkania 7. 1616

Pokój obszerny z balkonem, meblami i usługą, za rs. 12 miesięcznie. Wiadomość w Kiosku, róg Twardej i Ciepłej. 1747

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 25, obok fabryki tabacznej „Union:“ 1) 3 Pokoje, pasaż, kuchnia, śpiżarnia, piwnica i oddzielna góra. 2) Plac na skład węgla i drzewa, lub inny proceder. 3) Stajnia i wozownia, mogące służyć na zakład mleczny. Wiadomość u stróża domu. 1716

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z waterklozetem, śpiżarką, wodociągiem, zlewem i piwnicą, do wynajęcia od 1-go kwietnia przy ulicy Brackiej № 4a. Sklep duży z wystawą, urządzeniem gazowem, z przyległym pokojem i z kuchnią razem. Wiadom. na miejscu. 1805

Lokal z mieszkaniem, na magle, w dobrym punkcie, ktoby miał zaraz lub od Wielkiej Nocy do wynajęcia, raczy adres zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Magle. 1809

Pokoik z meblami i opałem, z wspólnym przedpokojem, może być dodany salonik, jest do wynajęcia każdego czasu. Ul. Nowy-Świat № 39, mieszkania 27. 1807

Pokój do wynajęcia przy familji, dla osoby płci żeńskiej, może być z samowarem, usługą lub bez. Wiadomość: Złota 6A, m. 18.

Mieszkanie i życie za darmo jednej osobie, która pożyczy rs. 150. Wiadomość w kiosku: ulica Królewska. 1702

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 99

Diana Wanny kop. 50 i 35, Łaźnia 50. Chmielna 9. 1733

Przy ulicy Twardej № 17, mieszkania 19, wykonywa się krawieczczyznę damską i bieliznę męzką i damską, po przystępnej cenie.

Biuro Próśb i Tłomaczeń Stawińskiego, w 6 językach przyjmuje i redaguje Prośby, codziennie od 9—2 i od 4—7. Miodowa № 12. 998

Kawiarnię otworzyłam w domu № 3 Hoża. Kawa najlepszych gatunków, kubek duży kop. 5. Ciasto świeże. Z czem polecam się Szanownej Publiczności. 1721

Tapicer przyjmuje obstalunki na różne tapicerskie roboty, nowe i stare, oraz odświeżanie mebli, pokrowcy, materacy, zakładanie firanek i t. p., u siebie jakoteż i po domach prywatnych, stosownie do życzenia; a robota będzie wykonaną z całą sumiennością, po cenach jaknajprzystępniejszych.—Alea Jerozolimska № 34. 1812

Puder nowy w płynie, La béauté Naturelle, Wyrabia się za dozwoleniem Urzędu Lekarskiego. Ulica Wspólna № 1, m. 25. 1808

Mamki młode, przystoje, z obfitym pokarmem bez długu, są zaraz do umieszczenia u Akuszerki Kondratowicz. Marjańska № 3. 1803

Mamki wiejskie i miejskie z młodemi i starszemi pokarmami, jedna żydówka, u Akuszerki Brzezowskiej. Ul. Wielka № 13.

Chłopczyka zdrowego, rok mającego, ktoby sobie z państwa życzył wziąć na własność, może powziąć wiadomość pod № 12, ulica Bracka, mieszkania № 7, na parterze.

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem są u Akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 1660

Mamka młoda, z miesięcznym i obfitym pokarmem do wzięcia zaraz z prywatnego domu. Krucza № 2c, lokalu № 5. 1786

Akuszerka Cetner przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju, za niepraktykowanie przystępną cenę. Tamże jest Mamka z obfitym pokarmem. Sosnowa № 5B. 1785

Koszyczek stary zgubiono, w którym znajdowało się: cały, połowa i ćwiartka losów loterji klasycznej. Uprasza się znalazcę pozostawić sobie wszystko oprócz tych biletów, które oddać należy do 10 cyrkułu policyjnego. 1799

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 4 (16) Февраля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.